

Wyjazd delegacji młodzieży polskiej do Berlina

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 bm. wyjechali do Berlina przedstawiciele młodzieży polskiej na posiedzenie międzynarodowego komitetu przygotowującego do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

W skład delegacji wchodzi: Mieczysław Marzec — sekretarz Zarządu Głównego ZMP, Jerzy Feliksiak — członek prezydium ZG ZMP oraz Helena Rakoczy — mistrzyni świata w gimnastyce.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 137 (768)

KOSZALIN, NIEDZIELA 20 MAJA 1951 r.

ROK III

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

Naród polski daje wymowny dowód swej jedności i bezgranicznego przywiązania do sprawy pokoju

7.299.245 podpisów złożono w Narodowym Plebiscyście Pokoju w ciągu niecałych 2 dni

Komunikat Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Narodowy Plebiscyt Pokoju rozpoczął się w całym kraju rankiem w dniu 17 maja br.

Już w pierwszym dniu Plebiscytu miliony Polaków i Polek złożyło swe podpisy pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Dzień rozpoczęcia Plebiscytu stał się potężną manifestacją poparcia narodu polskiego dla apelu Światowej Rady Pokoju.

Przytaczając większość robotników i pracowników w wszystkich zakładach pracy, w urzędach, chłopów w tysiącach gromad wiejskich, ucząca się młodzież w szkołach i na wyższych uczelniach — w podniosłym nastroju złożyli karty Plebiscytu na ręce przedstawicieli Komitetów Obrońców Pokoju.

Do godz. 12-iej w dn. 18. 5, według niepełnych danych złożono 7.299.245 podpisanych kart Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Pierwsze cyfry

W ciągu niecałych dwóch dni Narodowego Plebiscytu Pokoju 7.299 tys. Polaków podpisało apel o zawarcie paktu pokoju. Naród polski daje w ten sposób szczególnie wymowny wyraz swej jedności i bezgranicznego przywiązania do sprawy pokoju. Dni Plebiscytu są okresem, kiedy ze szczególną siłą docierają do nas słowa prawdy o tym, kto i w imię czego przysgotowuje wojnę i podlega do wojny, słowa prawdy o amerykańskich podżegaczach wojennych i ich hitlerowskich wspólnikach oraz słowa prawdy o wielkości i zadaniach ruchu obrońców pokoju.

Wyrazem zrozumienia przez nasz naród tej prawdy są miliony głosów już oddanych za pokój. Te słowa prawdy winny dotrzeć do jeszcze szerszych mas narodu, zwłaszcza na wsie winny przeniknąć do najbardziej oddalonych zakątków naszego kraju. Nie zapominajmy ani na chwilę, że tylko taki głos ma pełną wartość i pełną siłę działania, który wrzucony został do urny plebiscytowej w wyniku zrozumienia całego sensu naszej walki o pokój.

Należy też jeszcze bardziej wzmocnić pracę agitacyjną i wyjaśniającą. Należy z niesłabnącą energią tłumaczyć i wyjaśniać znaczenie Plebiscytu Pokoju.

W dni poprzedzające Plebiscyt Pokoju i w czasie trwania tego Plebiscytu ludzie pracy w Polsce podjęli inicjatywę zaciągania Wart Pokoju i wzmacniania produkcji dla zwiększenia siły naszego kraju. Warty Pokoju są najlepszym uzupełnieniem Plebiscytu i najlepszym wyrazem zrozumienia nierozdzielnej łączności między walką o Plan Sześcioletni i walką o pokój. Dlatego też w miarę rozszerzania się Plebiscytu rozwijał i rozszerzał się dziesiąty ruch wart pokoju.

Rosnąca świadomość narodu i rosnąca potęga gospodarcza naszego kraju — oto fundament zwycięstwa w walce o pokój.

Warszawa — m.	— 377.515	bialostockie	— 481.000
warszawskie	— 593.220	olsztyńskie	— 346.113
bydgoskie	— 482.146	gdańskie	— 210.950
poznańskie	— 780.020	koszalińskie	— 99.146
Łódź — m.	— 250.150	szczecińskie	— 110.027
łódzkie	— 296.210	zielenogórskie	— 145.121
kieleckie	— 99.748	wrocławskie	— 700.321
lubelskie	— 599.010	opolskie	— 382.171
		katowickie	— 501.930
		krakowskie	— 180.127
		rzeszowskie	— 664.300

Narodowy Plebiscyt Pokoju w woj. koszalińskim trwa!

Akcja Narodowego Plebiscytu Pokoju w Koszalinie zatacza coraz szersze kręgi. Z meldunków napływających z zakładów pracy wynika, że fabryka mydła „Eleria”, Warsztaty TOR, spółdzielnia „Krój”, Warsztaty PGR, „Paged”, Fundusz Wczasów, Komunalne Przedsiębiorstwo Budowy i Remontów Nieruchomości Miejskich, betonownie i spółdzielnia „Dobry But”, spółdzielnia krawiecka „Koszalinianka” ukończyły już zbieranie kart plebiscytowych.

W Spółdzielni Pracy „Koszalinianka” po uroczystym zebraniu całej załogi, wszyscy pracownicy złożyli w dniu wczorajszym podpisane karty plebiscytowe.

W dalszym ciągu do Komitetów Blokowych zgłaszają się masowo mieszkańcy miasta, by wziąć udział w Narodowym Plebiscyście Pokoju.

W licznych zakładach pracy robotnicy zaciągają „Warty Pokoju”. Wiele wsi w powiecie koszalińskim melduje, iż wszyscy tamtejsi chłopci podpisali już Karty Plebiscytu.

W Kołobrzegu podpisy na Kartach Narodowego Plebiscytu Pokoju złożyli już wszyscy rybacy, robotnicy, pracownicy umysłowi, rzemieślnicy, kupcy i młodzież szkolna. Za pokojem i przeciwko polityce amerykańskiego imperializmu głosowali wszyscy miejscowi księża. We wszystkich wsiach powiatu kołobrzegiego podpisywanie kart zostało zakończone.

W dniach Plebiscytu wzrosło ogromnie zainteresowanie dla spraw polityki międzynarodowej. Pogłębiła się świadomość polityczna chłopów, wzrosła ich aktywność.

W Słupsku większość mieszkańców złożyła już karty plebiscytowe. Onegdaj przed gmachem Komitetu Obrońców Pokoju odbyła się spontaniczna manifestacja. Sztafeta ze

Stupskich Zakładów Przemysłu Drzewnego złożona z 200 sportowców — członków KS „Unia” przybyła z orkiestrą na czele, aby zameldować o podpisaniu kart plebiscytowych Narodowego Plebiscytu Pokoju przez wszystkich pracowników tych zakładów. Po złożeniu meldunków i wygłoszeniu przemówień, których wysłuchały tłumy mieszkańców miasta, zbranych na miejscu manifestacji, sportowcy udali się na stadion „Gwardii”, gdzie rozpoczęły się trzydniowe igrzyska lekkoatletyczne na cześć pokoju.

W powiecie słupskim w gminach Zelki i Dębica Kaszubska oraz w mieście Ustka wszyscy mieszkańcy wzięli udział w Narodowym Plebiscyście Pokoju.

Także w powiecie człuchowskim większość gromad i gmin zakończyła już zbieranie podpisów.

W powiecie sławieńskim prawie wszyscy mieszkańcy już w pierwszych dniach Plebiscytu złożyli podpisy na kartach plebiscytowych. Aktywny udział w pracy uświadamiającej wzięli również miejscowi księża.

Zalęgi dwóch statków rybackich w Darłowie „Dar 1” i „Dar 13” zobowiązały się dla uczczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju zwiększyć oszczędność paliwa.

W gromadzie Zieleniewo,

gm. Mechowo miejscowi biedniacy i średniacy zorganizowali spółdzielnię produkcyjną.

Dni Plebiscytu — mówią chłopcy — pomogły nam zrozumieć, że walka o pokój jest nierozłącznie związana z walką o pomnażanie sił gospodarczych naszej Ojczyzny, a więc i o przebudowę ustroju rolnego. Dzięki gospodarce spółdzielczej zwiększymy wydajność naszej ziemi, podniesiemy hodowlę, damy państwu więcej plodów rolnych, sami osiągniemy dobrobyt i zwiększymy siły obozu pokoju.

W pow. sławieńskim podjęto szereg zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju.

M. in. pracownicy Elektrowni w Sławnie zaciągnęli „Warty Pokoju” i postanowili z oszczędzonego materiału doprowadzić przewody elektryczne do wsi Dosówka.

Uczniowie szkoły podstawowej w Karlinie, gm. Naśmierz uporządkowali boisko

Gospodyni domowa ze Sławna Stanisława Andrzejewska — podając podpisaną kartę plebiscytową, powiedziała: „Kiedy widzę, jak wola obrońcy pokoju ożywia wszystkich ludzi jak łączą ludzi różnych poglądów i przekonań religijnych — utwierdza się moja wiara, że plany podżegaczy wojennych spałną na panewce. Mam czworo dzieci — powiedział Stanisława Fros i pragnę dla nich pokoju.

Wiem, że pokój zwycięży, że agresywni zamłarzy Trumanów, Churchillów i Adenaurowów zostaną pokrzyżowani, bo w obozie pokoju stoją wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie, bo siła nasza jest niezwyciężona, bo z nami jest Związek Radziecki, bo przewodził nam wielki Stalin — oświadczył 23-letni Stefan Antkowiak.

W pow. słotowskim już wszyscy podpisali karty plebiscytowe. W terenie większość gromad również zameldowała o złożeniu przez chłopów podpisów na kartach Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W Miastku i w pow. miasteczkim ogromna większość mieszkańców wzięła udział w Plebiscyście już w pierwszych dniach. W miasteczkach i wsiach ludność masowo przybywała do lokali plebiscytowych, by dokonać swego patriotycznego obowiązku.

Również masowy jest udział w Plebiscyście społeczeństwa pow. szczecińskiego. Pracownicy tamtejszego węzła kolejowego oraz pracownicy Okręgu Lasów Państwowych postanowili dla uczczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju oczyścić i uporządkować plac Wolności w Szczecinku.

Kolejarze i leśnicy szczecińscy wzywają do podobnych wiania podobnych zobowiązań swoich towarzyszy pracy z wszystkich powiatów woj. koszalińskiego.



W imię niepodległości Polski, w imię Pokoju między Narodami, pokojowego budownictwa Polski Ludowej odbywa się w całym kraju Narodowy Plebiscyt Pokoju. Na zdjęciu: budowniczy Nowej Huty (od lewej), pracownicy Zakładów im. Józefa Stalina w Poznaniu, (od prawej) oraz górnik kopalni „Ludwik” w Zabrzu składają karty plebiscytowe (na dole).

Czytelnicy piszą o Narodowym Plebiscyście Pokoju

Kiedy jadę do pracy, przejeżdżam obok nowych domów i szkół i z radością patrzę na nowe lśniące dachy, kryte blachą przez mnie. Serce we mnie się raduje, kiedy widzę, że pod dachem przez mnie postawionym mieszkają ludzie pracy, uczą się nasze dzieci, które czeka szczęśliwa przyszłość. Nie damy podżegaczom burzyć naszego dorobku. Składam swój podpis, gdyż jestem przekonany, że pokój zwycięży wojnę.

MIKOŁAJ FRIDMAN
blacharz SPZB

Wiem dobrze, że każdy hektar zaorany przez mnie zapewnia lepsze wyżywienie masom pracującym. Dlatego też wykonywałam stale 145 proc. normy, bo zdaję sobie sprawę, że jest to mój wkład w zwiększenie potęgi gospodarczej Polski, która pragnie i broni pokoju. Pokoju pragną setki milionów ludzi na całym świecie, nienawidzą go tylko imperialiści. Chcą oni rozpętać nową wojnę, chcą nasze odwieczną polską ziemię wydać na łup faszystowskiego Wehrmachtu.

Nie po to uprawialiśmy te pola, by teraz bezczynie patrzeć, gdy wróg żądny naszych ziem na nowo się zbroi. Jeśli każdym zaorany hektarem my traktorysty pomnażamy dobrobyt kraju, tak obecnie każdym podpisem na karcie plebiscytowej wzmacniamy światowy oboz miliona ludzi, stojących na straży pokoju. Dlatego składam swój podpis na karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju.

MARTA GINGERT
traktorzystka PGR — Batowo

My kobiety ze spółdzielni produkcyjnej w Obrycie, podjęliśmy się uprawić 15 hektarów buraka cukrowego. W najbliższym czasie w naszej gromadzie powstanie przedzakołe. Aby dzieci nasze mogły szczęśliwie rosnąć, aby dojrzewało nasze zboże, abyśmy mogły pracować przy naszych burakach, podpisujemy Plebiscyt Pokoju. Wiemy, że tak jak my, pragną pokoju kobiety na całym świecie, że nawet w tych krajach, których rządy przygotowują wojnę, miliony ludzi wypowiadają się za pokojem. To nas utwierdza w przekonaniu, że pokój można utrzymać, dlatego pracujemy jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej, z jeszcze większym zapalem.

MARIA OKUNIEWSKA
członkini RZS w Obrycie

Mimo, że na skutek minionej wojny stałem się inwalidą, nie jestem dziś ciężarem dla państwa i społeczeństwa. Władza ludowa udzieliła mi 80 tys. zł. pożyczki na uruchomienie warsztatu pracy, za co jestem naszemu państwu bardzo wdzięczny.

Rozumię, że spokojnie pracować i nadal korzystać z dobrodziejstw władzy ludowej mogę tylko w warunkach pokojowych.

Podpiszę Apel Światowej Rady Pokoju po to, aby dotrzeć swój głos do woli setek milionów ludzi.

STANISŁAW CHMIEL
zegarmistrz
Szczecin, ul. Wielkopolska 26.

Nie zajmuję się polityką. Z powodu braku czasu często nawet nie czytam gazety. Ale wiem, że wojnę chcą wywołać imperialiści po to, by zniszczyć nasze miasta i wsie. Mam własny sklep, który starczy całkowicie na utrzymanie mojej rodziny. Jestem zadowolona, że mogę spokojnie pracować i wychowywać swoje dzieci.

I dlatego razem z wszystkimi Polakami będę głosowała za zawarciem Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

WŁADYSŁAWA FRANCIK
właścicielka sklepu
Szczecin, ul. Świerczewskiego 26.

Pokój będzie zachowany i utrwalaony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca (Stalin)

N. Jellzarow

Wspaniały sukces nowej państwowej pożyczki ZSRR

3 maja 1951 roku Rada Ministrów ZSRR uchwaliła rozpisanie nowej pożyczki państwowej na sumę 30 miliardów rubli dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR i finansowania budowy wielkich obiektów komunizmu — elektrowni i kanałów.

W ciągu 13 dni tę nową pożyczkę subskrybowano w wysokości 34 miliardów 452 milionów 893 tys. rubli.

Czym się tłumaczy tak wspaniały, z każdym rokiem coraz większy sukces radzieckich, pożyczek państwowych?

Radzieckie pożyczki państwowe, jako ważne dodatkowe źródło dochodów budżetu państwowego, przyczyniają się w znacznej mierze do przyspieszenia tempa budownictwa gospodarczego, kulturalnego, do wzmocnienia potęgi kraju socjalizmu.

Subskrypcja pożyczek radzieckich ma charakter ogólnonarodowy. W początkach 1950 roku liczba posiadaczy obligacji pożyczek państwowych doszła w ZSRR do 70 milionów.

Naród radziecki, który po myślnie wykonał pierwszą powojenną pięcioletnią, walczy energicznie o dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny swego kraju. W roku 1951 preliminowano w ramach budżetu 178,5 miliarda rubli na finansowanie gospodarki narodowej, z czego 132 miliardy rubli przeznaczono na budownictwo inwestycyjne; na cele społeczno-kulturalne asygnowano 120,8 miliarda rubli, w tym na oświatę — 59 miliardów rubli, na ochronę zdrowia i rozwój kultury fizycznej — 21,9 miliarda rubli, na ubezpie-

czenia społeczne — 22,3 miliarda rubli, na rozwój nauki — 8 miliardów rubli.

Na taki olbrzymi rozmach budownictwa gospodarczego może sobie pozwolić jedynie ten naród, który jest gospodarzem swego kraju, naród jak nigdy dotąd zainteresowany w zwiększeniu bogactw kraju, we wzmocnieniu jego potęgi ekonomicznej. Wydatkować jednocześnie tak olbrzymie fundusze na cele społeczno-kulturalne może jedynie państwo socja-

listyczne, którego główną troską jest stały wzrost dobrobytu narodu.

Robotnicy, chłopci, inteligencja Związku Radzieckiego uważają pożyczki państwowe za swą własną, bliską im sprawę, za sprawę ogólnonarodową. Wiedzą oni doskonale, że fundusze w pożyczkach państwowych, przeznaczają się wyłącznie na cele produkcyjne, na cele twórcze.

Ludzie radzieccy szczerzą się tym, że do wzmocnienia potęgi

socjalistycznej ojczyzny przyczynią się nie tylko pracą, lecz i osobistymi oszczędnościami.

Naród radziecki uważa za swój obowiązek państwowy za swój ważny wkład do sprawy pokoju. Lokując swe oszczędności w pożyczkach państwowych na maksymalny okres 20 lat, ludzie radzieccy życzą sobie, aby okres ten i późniejsze lata były dla nich okresem spokojnego życia, wypełnionego pokojową pracą twórczą.

W pożyczkach radzieckich znajdują harmonijne połączenie interesy ogólnopństwowe oraz osobiste interesy mas pracujących. Wszystko, co zbudowane zostanie kosztem wpływów z pożyczek, służyć będzie interesom całego narodu. Ponadto subskrybenci otrzymują dość znaczne dochody; w okresie powojennym państwo radzieckie wypłaciło ludności w postaci wygranych około 17 miliardów rubli.

Rosnący z każdym rokiem sukces pożyczek państwowych ZSRR świadczy o stałym wzroście dobrobytu narodu radzieckiego, o jego miłości ojczyzny, jego trosce o umocnienie kraju socjalizmu.

Uroczyste posiedzenie KC KP Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W Pradze odbyło się uroczyste posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji poświęcone 30 rocznicy założenia KPCZ.

Wśród burzliwej owacji zebranych, miejsca za stołem przewodniczącym zajęli członkowie prezydium KPCZ i inni członkowie działacze partii z Klementem Gottwaldem na czele.

Trybuna udekorowana była sztandarami czechosłowackimi i radzieckimi, czerwonym sztandarem partii i portretami wielkich nauczycieli mas pracujących całego świata — Lenina i Stalina oraz prezydenta Gottwalda. Nad trybuną widniał napis: „Pod sztandarem Lenina — Stalina i towarzyszem Gottwaldem na czele naprzód do walki o pokój i socjalizm!”

Posiedzenie zagal premiery Zapotocky. Zebrani minutą milczenia uczcili pamięć bohaterów bojowników partii, poległych w walce o wolność i szczęście narodu czechosłowackiego. Referat o 30 rocznicy założenia Komunistycznej Partii Czechosłowacji wygłosił sekretarz generalny KPCZ — Rudolf Slansky. Przemówienie przerywane było owacjami na cześć Komunistycznej Partii Czechosłowacji i jej przewodniczącego Klementa Gottwalda, na cześć Związku Radzieckiego, WKP(b) i wielkiego Stalina.

Wśród ogromnego entuzjazmu zebrani uchwaliли tekst listu powitalnego do KC WKP(b).

Uroczyste posiedzenie zakończone zostało odsłowieciem Międzynarodówki.

Delegacja radziecka w Paryżu zgłosiła nową propozycję

PARYŻ. Delegacja ZSRR zgłosiła na konferencji w Paryżu nową propozycję, zmierzającą do osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego rady ministrów spraw zagranicznych.

Wobec tego, że przedstawiciele mocarstw zachodnich nie

chcą wyrazić zgody na umieszczenie sprawy demilitaryzacji Niemiec na pierwszym miejscu porządku dziennego rady, wiceminister Gromyko proponuje sprawę uzgodnienia miejsca przekazania radzie ministrów 4 mocarstw.

Przedstawiciel USA Jessup, komentując nową propozycję radziecką nie był w stanie zaprzeczyć, że delegacja ZSRR uczyniła jeszcze jeden krok na przedzie drodze porozumienia. Jednakże delegacja USA nie wyraziła chęci aby ze swej strony taki krok uczynić. Jessup sprzeciwił się bowiem przekazaniamu radzie ministrów sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich bez wojennych.

Delegat radziecki wskazał, że stanowisko mocarstw zachodnich jest nieuzasadnione i utrudnia porozumienie.

Ogólnopolska konferencja intelektualistów i działaczy katolickich

W Lublinie odbyła się ogólnopolska konferencja intelektualistów i działaczy katolickich z udziałem przeszło 500 delegatów.

Obrodam przewodniczył ks. kanonik Andrzej Chłosta-wa oświadczył m. in.:

„Dla nas nie ulega wątpliwości, że w obecnych warunkach zagrożenia pokoju. Widzimy żądę odwetu kół neohitlerowskich, podsyconą przez polityków amerykańskich”.

Siostra Katarzyna Gleńska z zakonu SS Boromeuszek, autochotka ze Śląska Opolskiego, uczestniczka III Powstania Śląskiego, powiedziała:

„Ludność autochtoniczna pamięta jeszcze Loyd George'a — jego powiedzenie, że „małpie nie wino dawać zegarka”, kiedy chodziło o przyłączenie Opolszczyzny do macierzy. Ludność autochtoniczna wie, że Anglosa-

si dawniej, a dzisiaj anglosamerykanie mobilizują nowe siły, by Ziemią Zachodnią mi zagrać w karty o wysoką stawkę”.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad konferencji zebrani uchwaliли rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Zebrani wzywają ogół katolików polskich, aby głos ich w Narodowym Plebiscyście był: 1) żądaniem natychmiastowego zaprzestania demilitaryzacji Niemiec Zachodnich; 2) zdecydowanym potępieniem z punktu widzenia polskiej racji stanu polityki każdego rządu, który by odmówił przyjęcia wezwania berlińskiego do sji Światowej Rady Pokoju”.

Mówiąc o wzmaganiu atmosfery wojennej wśród katolików zachodnio - niemieckich rezolucja stwierdza, że utrwalenie stałej administracji kolonialnej na terenie zachodnich Niemiec uznajemy jako zasadniczy element dla umożliwienia rewizjonistycznej propagandy w Niemczech Zachodnich”.

W drugim dniu obrad uczestnicy konferencji udali się na teren byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku.

Ks. prof. dr Eugeniusz Dąbrowski ogłosił stamtąd w imieniu konferencji wezwanie do przedstawicieli myśli katolickiej narodów, których synowie zginęli w hitlerowskich obozach wyznaczenia, a swiastca do uncyonnych Włoch, Francji i Belgii o domaganie się zawarcia porozumienia pięciu mocarstw w myśli Apelu Rady Pokoju.

Wezwanie skierowane zostało m. in. do rektora katolickiego Uniwersytetu w Mediolanie Augustyna Gomelli i do kardynała Sallega.

USA przyrzekają Indiom pomoc żywnościową za cenę podporządkowania się ich agresywnej polityce

WASZYNGTON (PAP). Już od dłuższego czasu koła rządzące USA przyrzekają Indiom pomoc żywnościową. Propozycje w tej sprawie połączone są jednak z różnymi ponizającymi warunkami nie dającymi się pogodzić z suwerennością Indii.

Ostatnio senat USA uchwalił projekt ustawy, przewidujący udzielenie Indiom pożyczki w sumie 19 milionów dolarów na zakup zboża amerykańskiego. Projekt ten zawiera rozmaite uciążliwe warunki, a w szczególności warunek, że spłata pożyczki co najmniej częściowo nastąpić ma drogą wywozu do USA surowców strategicznych, przede wszystkim zaś monocyty i manganu. Należy podkreślić, że monocyty używane jest do produkcji broni atomowej.

Urzednicy francuscy domagają się podwyżki płac

PARYŻ (PAP). W Paryżu i w różnych innych wielkich miastach Francji odbyły się demonstracje urzędników, którzy domagają się podwyżki uposażeń. W stolicy demonstrowali wiele tysięcy urzędników. Władze zmobilizowały duże siły policyjne, aby przeszkodzić pochodowi demonstrantów.

16 maja na wezwanie CGT przerwała pracę na 4 godziny znaczna część pracowników centralnego urzędu telegraficznego w Paryżu. 17 maja przerwali na pewien czas wywołali pracownicy kilku innych stołecznych urzędów telegraficznych.

SOFIA. W Sofii podpisana została umowa handlowa i płatnicza na rok 1951 pomiędzy Bułgarią a NRD. Umowa przewiduje powaźne zwiększenie obrotów handlowych między obu krajami w porównaniu do roku ubiegłego.

Spółdzielcy polscy domagają się anulowania bezprawnej uchwały egzekutywy MZS

WARSZAWA (PAP). 23 maja br. rozpoczęła się w Oslo obrady Komitetu Centralnego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, od którego spółdzielcy polscy oczekują anulowania bezprawnej, rozbijackiej uchwały egzekutywy MZS o wykluczeniu Polskiego Związku Spółdzielni Społycwów. Na uchwałę tę za rezagowano w całym kraju tysiącami zebrań protestacyjnych.

W przededniu obrad w

Wojska koreańskie odrzuciły oddziały amerykańskie na południe

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą: Na wszystkich frontach wojska ludowe w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odparły skutecznie kontratak wojsk interwencyjnych amerykańsko-angielskich, odrzucając je na południe i zadając im znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Inicjatorzy «Słowa Pokoju» otrzymali sztandar przodowników w walce o pokój

POZNAŃ (PAP). Po złożeniu podpisów na kartach plebiscytowych, mieszkańcy Tar nowa Podgórnego w woj. poznańskim, którzy pierwszy raz wzięli udział w uroczystości wręczenia gminie propozycji przodowników w walce o pokój i Plan 6-letni. Propozycje ten został przyznany gminie przez Woj. Komitet Obrońców Pokoju w Poznaniu.

Chychła w finale

MEDIOLAN (PAP). W piątek 18 bm. rozegrano w Mediolanie półfinałowe walki w ramach bokserskich mistrzostw Europy. Z plebiscytu polskich walczących w wadze półśredniej Chychła zwyciężył w trzeciej rundzie Strahle'a (Szwajcaria). Tym samym Chychła zakwalifikował się do finału, gdzie spotka się z Kohlegar'em (Austria). W lekkośredniej Pallński utegł Andersenowi (Dania).

Szczecińskie Zakłady Graficzne - Nr zam. 194 - 14.5.51 - A-3-1169

Literaci warszawscy podpisali karty Narodowego Plebiscytu Pokoju

WARSZAWA (PAP). W pierwszym dniu Plebiscytu wszyscy literaci warszawscy złożyli podpisy na kartach plebiscytowych w Domu Literatury.

Wobec tworzenia przez kółko imperialistów amerykańskich gruntu ideologicznego do przygotowań wojennych: budowania teorii uzasadniającej konieczność wyniszczenia milionów ludzi, wzmocnienia propagandy wojennej, obliczonej na rozbudzenie najsilniejszych instynktów, niezłomnej nienawiści do człowieka, do twórczych, postępowych jego osiągnięć — pisarze polscy złożyli jednomyślnie oświadczenie. W oświadczeniu tym stwierdzają:

„Skladając swe podpisy w Narodowym Plebiscyście Pokoju, tym bardziej uświadomiamy sobie drogę przyszłości polskiego, powiązanego z życiem narodu i z jego przyszłością”. Podpis na kartce plebiscytowej jest wyrazem zrozumienia przez pisarzy polskich zadań, jakie stały przed nimi w ugruntowaniu i wzbogaceniu kultury swojego narodu, stałego się narodem socjalistycznym, w zrozumieniu zadań, jakie im przypadają we wspólnej z całym naro-

Musimy wspólnie obronić pokój! Apel do artystów - plastyków całego świata

WARSZAWA (PAP). Kilku set członków Związku Artystów Plastyków, zebranych w sali odczytowej SARP z okazji Narodowego Plebiscytu

tu Pokoju uchwaliło apel do artystów plastyków całego świata, aby spotęgowali walkę o pokój.

Apel stwierdza m. in.:

Musimy wspólnie obronić pokój, naszą świadomą wolę, naszą czynną udział wraz z milionami ludzi w powołanej akcji Światowej Rady Pokoju zadecydują o losach świata. Siły pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele są większe od sil podlegających wojennych.

Treść apelu przyjęto entuzjastycznymi okrzykami na cześć wodza światowego ruchu pokoju — Józefa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Do Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju przy Centralnym Zarządzie Polskiej Marynarki Handlowej nadeszły depesze od załóg ponad 20 naszych statków handlowych, znajdujących się w różnych portach świata.

Załoga statku s/s „Warta” w depeszy nadesłanej komunikuje: „Na s/s „Warta” złożono 57 kart plebiscytowych od marynarzy i repatriantów wracających do kraju. Niech żyje pokój! Nie dopuścimy do nowej wojny!”

70 tys. młodzieży austriackiej manifestowało za pokojem

WARSZAWA (PAP). Dnia 17 bm. powróciła z Wiednia do kraju 55-osobowa delegacja młodzieży polskiej, która uczestniczyła w zlocie młodzieży austriackiej. W rozmowie z przedstawicielem PAP, kierownikiem delegacji Tadeusz Rudolf — członek Zarz. Gł. ZMP oświadczył:

Zlot zorganizowany przez Wolną Młodzież Austriacką w dniach 12, 13 i 14 maja br. w Wiedniu, zgromadził 70 tys. młodych Austriaków oraz delegacje zagraniczne z 17 krajów. Młodzież austriacka manifestowała za pokojem, przeciwko obywatelom i wywo-

Plebiscyt trwa w całym kraju

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju miliony mieszkańców miast i wsi w całym kraju złożyli w podniosłym nastroju karty plebiscytowe. Z zakładów pracy w których plebiscyt przeprowadzony został przeważnie już w pierwszym dniu, największe natężenie tej wspaniałej ogólnonarodowej manifestacji pokojowej przeniosło się do tysięcy punktów plebiscytowych w miastach i wsiach.

W hołdzie wielkiemu Polakowi patriocie i internacjonalistcie

(85 rocznica urodzin Juliana Marchlewskiego)

TRWAJĄCE w całym kraju składanie podpisów na Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju, zbiega się jakby symbolicznie z 85 rocznicą urodzin Juliana Marchlewskiego, jednego z najlepszych synów naszego narodu, który czterdzieści lat swe go życia poświęcił walce o zwycięstwo rewolucji proletariackiej, o niepodległą Polskę i pokój.

Julian Marchlewski był współtwórcą SDKPiL, jednym z założycieli KPP, przewodniczącym Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego w Polsce, a jednocześnie wybitnym bojownikiem niemieckiego ruchu rewolucyjnego, członkiem ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, założycielem i przewodniczącym Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom, zasłużonym działaczem partii Lenina — Stalina.

Głęboki PATRIOTYZM, ściśle związany z PROLETARIATKIEM INTERNACJONALIZMEM, oto główne cechy tej wielkiej postaci. Jakże dobitnie charakteryzują go słowa, które czytamy w wydanej na jego cześć w Moskwie

księdze pamiątkowej: „**MARCHLEWSKI BYŁ MIĘDZY NARODOWYM WODZEM RUCHU ROBOTNICZEGO NIE TRACĄC NIGDY SWEJ POLSKOŚCI.**”

Marchlewski był najgroźniejszym oponentem sojuszu i braterskiego WSPÓŁDZIAŁANIA POLSKIEGO I ROSYJSKIEGO PROLETARIATU przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi oraz rozdziału burżuazji i obszarnictwu. We współdziałaniu tym widział drogę Polski do wolności.

Walcząc o obalenie clemientów, Marchlewski walczył o niepodległą, socjalistyczną Ojczyznę.

Tak było w 1905 roku, kiedy na czele jedynej partii marksistowskiej, SDKPiL, wraz z Feliksem Dzierżyńskim i Różą Luksemburg kierował rewolucją w Kongresówce. — Tak było w latach następnych, kiedy na międzynarodowych zjazdach bronił stanowiska Lenina i partii bolszewików w walce przeciwko oportunistom.

Idea wolnej, socjalistycznej Ojczyzny przyswlecała mu również wtedy, kiedy walczył o utrwalenie zwycięstwa Rewolucji Październikowej, nie

śląc polskiemu proletariatu słowa prawdy o Związku Radzieckim, pierwszym w świecie państwie socjalistycznym, które przyniosło narodowi polskiemu niepodległość.

Ta sama idea przewodziła mu wtedy, kiedy na barykadach powstania Spartakusa walczył w szeregach proletariatu niemieckiego wraz z Różą Luksemburg, Karolem Liebknechtem, Mehringiem, Pleckiem, przeciwko wojnie imperialistycznej, o władzę proletariatu, kiedy walczył w imię rewolucji przeciwko junkrom i kapitalistom niemieckim oraz socjal-demokratycznym zdrajcom. Marchlewski nigdy nie wątpił w ostateczne zwycięstwo ludu pracującego Niemiec, które nastąpi wówczas, „kiedy lud wywalczy pokój, odrzuci politykę zaboborów, przeciwstawi się imperialistycznym dążeniom, przeprowadzi demokratyzację państwa”.

Jak prognozował słowa Marchlewskiego; przecież na tej bazie, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, dziś mamy pokój milującą Niemiecą Republikę Demokratyczną.

Marchlewski walczył nieubłaganie przeciwko nacjonalizmowi, reformizmowi i rewizjonizmowi, służąc jedynie interesom burżuazji. Całą duszą oddany sprawie ludu polskiego, walczył nieugięcie z burżuazją polską, z próbami paraliżowania walki klasowej w Polsce, z truczną szowinizm, z fałszywymi frazesami o „narodowej jedności” wyzyskiwanych z wyzyskiwaczami. Nieprzejednany był Marchlewski wobec pracy PPS w Daszyńskim, Pilsudskim, Moraczewskim na czele, która była ostoją polskiej burżuazji i reakcji, wrogiem wolności ludu polskiego.

Cała działalność tego wybitnego Polaka nacechowana była głęboką TROSKĄ O POKÓJ. Z wielu faktów przypomnijmy chociażby kilka. W 1912 r. bierze czynny udział w nadzwyczajnym Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Bazyle, na którym przyjęto manifest potępiający nadciągającą wojnę imperialistyczną i wzywający

do walki z nią. W 1913 roku ogłasza płomienną broszurę pt. „**WOJNA I REWOLUCJA**” w której ostrzegł przed nadciągającą rzezią światową. Kiedy w 1920 r. wojska pilsudczykowski rozpełtały wojnę z krajem Rad, Marchlewski nieustraszenie zabiegał, mimo oporu polskiej burżuazji i obszarnictwa, o pokój, o położenie kresu rozlewowi krwi.

Julian Marchlewski po mistrzowsku łączył praktykę działania z teorią. Posiadał dużą wiedzę marksistowską. Napisał liczne prace naukowe, ogłosił wiele ważnych publikacji. Artykuł jego „**KWESTIA ROLNA I REWOLUCJA ŚWIATOWA**” spotkał się z wysoką oceną Lenina.

Dużo pracy poświęcił Marchlewski badaniu historii Polski i polskiego ruchu robotniczego. W pracach swych rozwijał postępowe tradycje narodu polskiego, które kochał i podziwiał. Jego język zarówno w mowie jak i w piśmie był piękny i bogaty.

Marchlewski utrzymywał kontakt z najwybitniejszymi pisarzami owego czasu: ORKANEM, ŻEROMSKIM, SIENKIEWICZEM, TETMAJEREM. W listach do Orkana znajdujemy wiele cennych uwag Marchlewskiego o sztuce polskiej.

Wielką była jego miłość do Ojczyzny, do wszystkiego co polskie, ludowe. Tęsknił i myślał o niej wciąż lekkoć był zmuszony ją opuścić, dla niej przelewał krew, o jej niepodległość walczył.

Takim był Julian Marchlewski. Wybitny umysł, płomienny rewolucjonista, gorący patriota, głęboki internacjonalista.

Dlatego wiecznie żywa jest pamięć o nim w naszym narodzie. Jego postać jest natchnieniem i wzorem w pracy i walce, jaką prawiadźmy pod sztandarem Lenina i Stalina o utrwalenie niepodległości, o zbudowanie podstaw socjalizmu, o utrzymanie trwałego pokoju. **I DLATEGO DZIS, WYRAZAJĄC PODPISEM SWE NIEUGIĘTE ŻĄDANIE POKOJU, SKŁADAMY JEDNOCZESNIE HOŁD TEMU WIELKIEMU SYNOWI POLSKI.**

B. TRONSKI

PODPISZ APEL POKOJU!

Narodowy Plebiscyt Pokoju trwa. Na kartach plebiscytowych znajdują się już tysiące, setki tysięcy podpisów. Naród polski mówi stanowcze „nie” tym, którzy, krocząc śladami Hitlera, usiłują rozpętać nową wojnę światową.

Pamiętamy ss-owców, którym dziś amerykańscy imperialiści pchają broń do ręki.

Pamiętamy Oświęcim, Treblinkę, Majdanek — obozy. Podobnymi obozami zagłady amerykańscy imperialiści pokrzyli Koreę. Takimi obozami pragnęliby pokrzyć podbity przez siebie świat.

Pamiętamy huk bomb, przy pomocy których amerykańscy imperialiści przekształcają dziś Koreę w jedno wielkie rumowisko, przy pomocy których chcieliby użarzyć narody świata.

„Uczcie się mordować. Każdy powinien opanować sztukę zabijania — popieram wojnę bakteriologiczną, użycie gazów bojowych, bomb atomowych, bomb wodnorodowych” — woła rektor amerykańskiego uniwersytetu w Tampo, godny następcą hitlerowskich „uczonych”, dokonujących eksperymentów na żywych ludziach.

Ich celem jest wojna. Oni boją się pokoju, boją się wszystkiego, co oddalałoby groźbę wojny. Nie dalek jest przed paru dniami pismo francuskie „Les Echos”, organ b. premiera Francji Plevena, wiernego lokaja amerykańskich imperialistów, pisał: „Jeśli by miał wybuchnąć pokój, byliśmy doń jeszcze mniej przygotowani, niż jesteśmy przygotowani do wojny...”

Dziś, jutro, pojutrze tysiące agitatorów pokoju chodzą od domu do domu, od mieszkania do mieszkania. Mówią o znaczeniu każdego podpisu pod Apelem o Pakt Pokoju, o sile ruchu obrońców pokoju, o strachu podżegaczy wojennych w obliczu rosnącej potęgi ruchu obrońców pokoju. Powiedzą o monarcho-faszystowskim rządzie greckim, który skazał na śmierć greckiego aktywnego obrońcę pokoju, o rządach, które zakazują w swoich krajach przeprowadzenia akcji zbierania podpisów. Mówią o tym będą, że każdy podpis utrudnia podpalcem świata przejście do pogroźek do czynów.

Dziś, jutro, pojutrze rosnąć będzie liczba podpisów pod Apelem o Pakt Pokoju. Cóż oznaczają one? Są one wyrazem naszego umiłowania pokoju, naszego zdecydowania oddania wszystkich sił do walki o zwycięstwo sprawy pokoju. Są one wyrazem naszej gotowości do wywalczenia czynnym pokojem.

Każdy podpis pod Apelem o Pakt Pokoju to zobowiązanie, to żądanie, to ostrzeżenie, to cegielka, jedna z tych, z których powstanie potężny — z najsilniejszego materiału zbudowany, z woli ludzkiej — mur, o który rozbijają się plany wojenne amerykańskich ludobójców.

Każdy podpis — to zobowiązanie naszej klasy robotniczej do jeszcze szybszego budowania wciąż lepszych fabryk i domów, do jeszcze szybszego wydobycia węgla, wytapiania stali, produkowania samochodów, traktorów, materiałów włókienniczych. To zobowiązanie naszych chłopów do osłaniania wciąż wyższych plonów. To zobowiązanie polskiego naukowca do jeszcze silniejszego wprzeżnięcia nauki w służbę pokoju. To zobowiązanie polskiego lekarza, polskiego inżyniera, pisarza, rzemieślnika, urzędnika, to zobowiązanie każdego Polaka nie szczędzenia wysiłków, aby zwiększyć siły naszej Ojczyzny.

Każdy podpis — to żądanie, jakie naród polski wraz z innymi narodami, zjednoczony jak nigdy dotąd w swej historii, skierowuje pod adresem rządów imperialistycznych. Żądanie zawarcia Paktu Pokoju — Żądanie pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności.

Każdy podpis — to ostrzeżenie, jakie naród polski wraz z innymi narodami skierowuje pod adresem rządów imperialistycznych. Ostrzeżenie, że naród polski wraz z innymi narodami zdecydowany jest walczyć o pokój aż do pełnego jego zwycięstwa, że naród polski rzuca na szalę walki wszystkie swoje siły i zawsze będzie przeciwstawiał się podżegaczom wojennym.

Wieś podpisuje Apel Pokoju

Uczę młodzież nienawiści do imperialistów

Podpiszę kartę pokoju wraz z uczniami najstarszych klas, podobnie jak podpisują ją ich ojcowie i matki, jak podpisuje ją cały polski naród i wszyscy prości ludzie na całym świecie, bo nie chcą wojny, bo nie nawiądzają jej. Wśród tych, którzy podpisują karty pokoju, nie będzie podpisu mojego ojca. Zabrała mi go ostatnia wojna, podobnie jak pozbawiła mnie dzieciństwa i młodości pod rodzicielskim dachem. Czy to mało, ażebym zniemawidził wojnę i tych, którzy do niej dążą, pragną ją wywołać?

Ojciec był nauczycielem. Poszedłem w ślady ojca. Ukończyłem Liceum Nauczycielskie i obecnie pracuję jako nauczyciel wiejski. Uczę młodzież nienawiści do sprawców nieszczęść naszego narodu, do tych, którzy pragną dzieci pozabawić ojców, pozbawić ich dzieciństwa — do amerykańskich imperialistów. Uczę dzieci miłości do naszego wyzwoliciela, nadziei narodów za wolność i pokój — do wielkiego Związku Radzieckiego, do wodza pracujących całego świata Józefa Stalina.

Nasza cała szkoła bierze aktywny udział w przygotowaniach i przeprowadzeniu Plebiscytu Pokoju w naszej gromadzie... Udekorowaliśmy naszą szkołę. Uczniowie starszych klas, a nawet ci najmłodsi są agitatorami. Mówią na temat pokoju u siebie w domu z rodzicami. Mówią jak trzeba

walczyć o pokój. Postanowili uczyć się coraz lepiej i są dumni z coraz lepszej, ofiarniejszej pracy swoich rodziców, — chłopów i robotników PGR — pracy, która wzmacnia naszą Ojczyznę, wzmacnia obóz obrońców pokoju.



JAN GIERSZEWSKI nauczyciel wiejski, gmina Weltyń

Dzisiaj już dobrze rozumiemy kto pragnie wojny

Szesty już rok gospodarzę w Radziszewie, w gromadzie leżącej pod Szczecinem. Wiele potu i wiele siły kosztowało

zasypanie wszystkich bunkrów wyrzyciła na mojej działce, a już amerykańscy imperialiści pragną znowu zniszczyć nasz pokojowy trud, już z wień wypuścili hitlerowskich generałów organizujących nową hitlerowską armię. Ktoż chłop chce wojny? Chyba żaden. I nie chce jej również żaden człowiek pracy w mieście. Nie chce jej nasz cały naród. Tylko ci, którzy ciągną korzyści z wojny — fabrykanci broni, różni bankierzy, Trumany i Mac Arthurzy ciągną z niej korzyści. Kiedyś tej prawdy nie rozumiałem. I nie rozumiałem jej wielu chłopów. Dzisiaj już wiem w jakim celu wywołują imperialiści wojnę i wiem równie, że można do niej nie dopuścić. Właśnie dlatego podpisuję kartę pokoju.

PIOTR BACHANEK gromada Radziszewo

z gospodarowaniem zapuszczoną ziemią. Z roku na rok jednak osiągamy coraz wyższe zbiory. Nie zdążyłem jednak jesz-

POKLAD S/S „KUTNO” W MAJU 1931 R.

Odpłynęliśmy z Gdańska 8 lutego br. pod dowództwem kapitana ZW tow. Włodzimierza Sońnickiego w długą i uciążliwą jak na tatek s/s „Kutno” podróż. Na poprzedzającej rejs naradzie wytworzył załoga dowiedziała się o wielkich zadaniach podróży. Były one dość trudne, ale dla polskiego marynarza nie ma trudności, jeśli trzeba wykonać plan drugiego roku sześciolatki, roku usilnej pracy i wzmożonej walki o pokój. Świadoma tego załoga przystąpiła do pracy.

W portach krajów kapitalistycznych odczuwa się u władz portowych antypatię do polskiej bandery, do nas — marynarzy kraju demokratycznej ludowej i przy każdej sposobności personel portowy urabiający odpowiednią propagandę usiłuje nam utrudniać pracę. Dlatego też zorganizowaliśmy z inicjatywy podstawi wowej organizacji partyjnej i grupowych tow. Szymczaka i tow. Leszka tzw. „trójki bezpieczeństwa”, które bezustannie czuwały nad zapobieżeniem jakiegokolwiek awarii i sabotażu.

W Casablance okazało się, że w maszynie nurnik pompy zenzowej wymaga remontu. Remont ten kosztowałby przeszło 1.000 funtów angielskich. Aby uniknąć tak wielkiego wydatku, II mechanik tow. A. Modrzewski podjął się dokonać remontu pomimo braku odpowiednich urządzeń i ma-

W REJSIE POKOJU

(Od naszego korespondenta)

teriału. Razem z asystentem maszyn, tow. Józefem Kurkiem wykonał to trudne zadanie, zaoszczędzając poważną ilość dewiz.

Przybyliśmy do Durazzo, portu albańskiego, w którym wzięliśmy udział w budowie. Albania doceniając dogodnie położenie jedyne go portu, stara się go rozbudować i unowocześnić. Pomagają jej w tym wydatnie inne państwa demokratycznej ludowej i Związek Radziecki.

Albańska Republika jest małym, górzystym krajem posiadającym pokłady rudy platynowej i chromowej. Bogactwa te pod zaborem tureckim, a potem pod włoskim nie były odpowiednio eksploatowane. Ludność żyła w skrajnej nędzy. Po wojnie naród albański wyzwolony spod jarzma ciemności rozpoczął planową gospodarkę.

— Dzięki pomocy Związku Radzieckiego budujemy jasną przyszłość — mówi do nas młody przodownik pracy — zofantę, nędza, głód należą już do przeszłości. Budujemy swoją ojczyznę, ojczyznę ludu.

W Durazzo przy pomocy własnych wód uzupełniliśmy

bunkier, co przyczyniło się nie tylko do oszczędności dewiz, ale skróciło czas postoju. Pracowali przy tym bosman B. Kiselewski, mł. mar. S. Stychko, palacz M. Janczewski i węglarz Suszczak.

W drodze do Odessy otrzymaliśmy radiogram z Dyrekcji Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, w którym doniesiono, że musimy przyspieszyć czas podróży i w dniu 27 marca być w Odessie.

Zwolano więc z inicjatywy organizacji partyjnej naradę wytwórcza, na której kapitan Sońnicki zapoznał zebranych z treścią depechy i wezwał załogę do wzmocnienia wysiłków celem przyspieszenia przybycia statku do miejsca przeznaczenia. W związku z tym załoga maszynowa zobowiązała się zwiększyć szybkość statku, zaś załoga pokładowa postanowiła naprawić i zacementować ochronny zenzow, aby nie trzeba było zatrzymywać statku w jednym z portów dla dokonania naprawy.

Zobowiązania zostały wykonane. Dwa dni przed przewidzianym terminem statek dobił do Odessy, gdzie załoga miała okazję przekonać się o

przyjaźni ludzi radzieckich do Polski.

W porcie rzuca się w oczy wzorowy porządek i dobra organizacja pracy. Zniszczenia wojenne są już całkowicie usunięte. Wyposażenie techniczne według najnowocześniejszych wymagań.

Po załatwieniu formalności urzędowych, które przeprowadzone szybko i sprawnie, zaproszono nas do klubu, w którym spotkaliśmy marynarzy z różnych krajów.

Klub posiada kino, w którym wyświetla się codziennie nowe filmy, różnorodne gry towarzyskie oraz bibliotekę i czytelną wszelkiego rodzaju czasopism krajowych i zagranicznych. Jest też obfity, tani bufet.

Po wjeździe z Odessy załoga podjęła zobowiązanie 1-majowe. W realizacji zobowiązań zaoszczędzono 25 godzin pracy przy naprawie wind ładunkowych, konserwacji i malowaniu statku.

Po 1 Maja rozpoczęto przygotowania do Narodowego Plebiscytu Pokoju. Przez cały czas rejsu odbywało się szkolenie ideologiczne prowadzone przez tow. Hoffmana.

Przed kilku dniami s/s „Kutno” wszedł do Szczecina. Statek przebył dziewięć mór, przepływając trasę długości 10.706 mil (tj. 19.827 km), co równa się prawie połowie równika.

PAWEŁ ROMANOWSKI

Szczecińskie Zakłady Graficzne. Nr zam. 2003 — 19.5.51 — A-2-10602

PODPISEM I PRACĄ WALCZYMY O POKÓJ!

Usprawnienie sprzętu siana

Omówienie uchwały Prezydium Rządu

Szybki wzrost hodowli zwierząt gospodarczych uzależniony jest głównie od wyprodukowania potrzebnej ilości wartościowych pasz, których dostarczają przede wszystkim łąki i pastwiska. Wydatność łąki i pastwiska była dotychczas obniżona przez niewłaściwy — zbyt późny sprzęt siana, przez stosowanie nieracjonalnych sposobów jego suszenia, jak również przez niewykorzystanie części łąk w województwach: olsztyńskim, kosczańskim, szczecińskim i zielonogórskim. W celu zmobilizowania wszystkich sił do pełnego wykorzystania posiadanych łąk i pastwisk, Prezydium Rządu podjęło w dniu 5 bm. specjalną uchwałę w sprawie sprzętu siana.

Do terminowego, całkowitego i racjonalnego sprzętu siana zmobilizowane będą wszystkie gospodarstwa rolne. Uchwała przewiduje szeroką pomoc w okresie sianokosów dla PGR, spółdzielni oraz małych i średniorolnych chłopów. Przede wszystkim postawiony będzie do ich dyspozycji cały park maszyn kołowych oraz do starostwa odpowiednia ilość materiałów do budowy urządzeń do suszenia siana, a także wystarczające ilości kos, osetek itp.

Na zebraniach gromadzkich omówione będą wszystkie sprawy związane z terminowym, całkowitym i racjonalnym sprzętem siana. Zorganizowana będzie również na czas sianokosów pomoc sąsiedzka dla małych i średniorolnych chłopów. Duży nacisk kładzie uchwała Prezydium Rządu na organizowanie grup kołowych spośród małych i średniorolnych chłopów oraz osiedli spółdzielni produkcyjnych dla całkowitego sprzętu siana z łąk w województwach północnych.

Państwowe Gospodarstwa Rolne zobowiązane zostały do wykoszenia wszystkich posiadanych łąk. Mogą one — po zapewnieniu sobie odpowiedniej ilości siana i terenów na wypas — część posiadanych łąk przekazać do zbioru małych i średniorolnym chłopom. Podobnie przedstawia się sprawa wykorzystania łąk w lasach państwowych. Część tych łąk wykoszą pracownicy lasów państwowych, a reszta, zgodnie z uchwałą, wydzierżawiona będzie dla przeprowadzenia sianokosów małych i śred-

niolnym chłopom, spółdzielniom produkcyjnym i PGR.

Szczególną troską władz państwowych jest dokonanie sprzętu siana z całej powierzchni łąk w województwach: olsztyńskim, kosczańskim, szczecińskim i zielonogórskim. W tym celu uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje prezydium rad narodowych w województwach, które odczuwają brak pasz, jak: krakowskie, katowickie, kieleckie i łódzkie, do organizowania — z udziałem ZSCh i ZMP — grup kołowych, złożonych z małych i średniorolnych chłopów. Grupy te wyjadą do województw północnych i przeprowadzą tam sprzęt z przydzielonych im łąk. Zebrane siano członkowie grup będą mogli w całości przewieźć do własnych gospodarstw albo sprzedać w punktach skupu, jakie organizuje w tym celu Centrala Rolnicza Spółdzielni. Wyjeżdżające do województw północnych grupy kołowe będą otczone przez prezydium rad narodowych, ZSCh i ZMP oraz aparat terenowy CRS troskliwą opieką przy ustalaniu terenów do koszenia, zakwaterowaniu i sprzęcie siana.

Uchwała Prezydium Rządu stwarza bardzo dogodny warunki sprzętu siana dla grup kołowych. Opłata za wydzierżawione grupie łąki do wykonania będzie bardzo niska — symboliczna, a przy przejeździe ludzi oraz transportie koni i wozów grupy korzystają z kolejowej taryfy ulgowej. Władze kolejowe zostały zobowiązane do dostarczenia grupom odpowiedniej liczby wagonów.

Uchwała Rządu zapewni chłopom pełne możliwości zaopatrzenia się w żerdzie do budowy rusztowań, służących do suszenia siana.

Silny nacisk kładzie uchwała Prezydium Rządu na przygotowanie do sianokosów wszystkich posiadanych i traktorowych, posiadanych przez Ośrodki Maszynowe i na całkowite ich wykorzystanie w okresie sianokosów. Chłopi, którym potrzebna jest pomoc maszynowa przy sprzęcie siana, powinni możliwie wcześniej zawrzeć umowy z ośrodkami maszynowymi. SOM-y zostały zobowiązane, aby wszystkie umowy zawarły najpóźniej do 25 bm.

Chcemy, by każdy podpis złożony był z pełną świadomością jego znaczenia i celu

Z działalności terenowych Komitetów Obróńców Pokoju

W ubiegłym miesiącu na wielkim wiecu poświęconym sprawie pokoju został wybrany ogólnomijski Komitet Obróńców Pokoju w Maszewie. W ślad za tym w zakładach pracy i instytucjach odbyły się ogólne zebrania z udziałem utworzonego zakładowego Komitetu Obróńców Pokoju oraz wybrano agitatorów pokoju. Choć w miasteczku naszym jest niewiele zakładów pracy, mimo to jednak największą aktywność przejawiają robotnicy. Zakładowi agitatorzy pokoju biorą udział w pracy uświadamiającej nie tylko na terenie swojego zakładu lecz nastawili się również na pracę wśród niezorganizowanej ludności. Najliczniejszym jest Komitet Obróńców Pokoju w Warsztatach Licznikowych w Maszewie. Z załogi tych warsztatów rekrutuje się wielka ilość agitatorów. Po powołaniu komitetu i wytypowaniu agitatorów zabrał się do ich szkolenia, do ideologicznego uzbrojenia agitatorów po to, aby prawdę o możliwościach zawojowania pokoju mogli nieść w masy. Aby mogli przekonać ludzi ulegających często propagandzie imperialistycznej o nieuchronności wojny, że jest to kłamstwo, że jeżeli ludzie, którzy nie chcą wojny — a jest ich przecież zdecydowana większość na kuli ziemskiej — energicznie walczyć będą o pokój, nie uda się amerykańskiemu imperialistom i ich agentom wciągnąć świat w otchłań wojny, jeszcze straszliwszej niż poprzednia, wojny światowej. Przeprowadziliśmy kilka seminariów z agitatorami, na których omówiliśmy sytuację międzynarodową i wzrost sił obozu obrońców pokoju. W dyskusji zabierali głos agitatorzy: Smalczyńska Dorota, Zofia Ślazińska, Kwiatkowski Adam, Helena Bąk, którzy omawiali także zagadnienia jak: „Kto stoi w obronie pokoju, a kto jest jego wrogiem?“, „Co skłania imperialistów do wywołania nowej wojny?“, „Dlaczego remilitaryzacja Niemiec zachodnich staje się groźbą dla pokoju świata?“, „O czym uczą nas wypadki na Korei?“, „Jak winniśmy czynnie walczyć o pokój?“, i inne. Na semi-

narach omówiliśmy również sprawy techniczne i organizacyjne dotyczące Plebiscytu Pokoju. Przed kilku dniami ponownie zebrali się nasi agitatorzy. Tym razem rozdaliśmy przedstawicielom komitetów zakładowych i agitatorom karty plebiscytowe. Wielu spośród obecnych mogło się już dzielić swoimi doświadczeniami z pracy w terenie.

Spoleczeństwo nasze chętnie widzi agitatorów pokoju, są oni z sympatią i ogromnym zainteresowaniem oczekiwani przez naszych mieszkańców. Ludzie pragną prawdy i zaspokajają naszych agitatorów wielką ilością pytań. Często pobyt grupy agitatorów w mieszkaniu przeciąga się. W celu oświetlenia wszystkich domów, nagadania się z ludźmi, wytuma-

czenia im tego, co nie jest dla nich zrozumiałe naszą liczącą około 58 osób grupą agitatorów nie wystarczy. W związku z tym zachodzi potrzeba zwiększenia jej. Chcemy bowiem dobrać do każdej rodziny — także zadanie postawiliśmy sobie — z każdą się zaprzyjaźnić, nawiązać z nią łączność ścisłą, serdeczną, która by trwała nie tylko w dniach Plebiscytu, ale i po nim.

Najważniejszym zadaniem obecnie jest praca uświadamiająca, agitacyjna, ścisły kontakt z ludźmi. Liczymy się z tym, że na niektóre pytania niektórzy nasi agitatorzy nie potrafią odpowiedzieć od razu. Dlatego ustaliliśmy dyżury w Komitecie Obróńców Pokoju. Agitatorzy przed wyruszeniem w teren w razie potrzeby zgła-

szają się w Komitecie, opowiadają o wynikach swojej pracy z dnia poprzedniego, przekazują wypowiedzi i proszą o wyjaśnienie tych pytań, na które sami nie mogli od razu odpowiedzieć udzielić. Postawiliśmy sobie za cel, aby każdy podpis złożony na Karcie Pokoju w naszym mieście był podpisem składanym z pełną świadomością jego znaczenia i celu, dla wygrania boju o pokój. Postawiliśmy sobie za cel, aby wszystkich mieszkańców naszego miasta — młodzież, robotników, indywidualnie gospodarzących chłopów, gospodynie wiejskie jeszcze bardziej uaktywnić w walce o pokój.

HENRYKA MOŚCICKA
przewodnicząca Miejskiego
Komitetu Obróńców Pokoju
w Maszewie

Książka zdobywa wieś

Odwieczne ubrani chłopcy wysiadali pośpiesznie z udekorowanych z ełenią, błękitem i białoczerwonymi chorągiewkami furmanek. Zanim rozpoczęli się w dużej sali świetlicy uroczystość — stali w słońcu czytając z błękitnych okładek karty Narodowego Plebiscytu Pokoju, inni przeglądali gazety. Kobiety zdążyły ku naprędce zaizolowanym straganom, gdzie pod drzewami mieniły się kolorami tęczy wzorzyste warki materiałów. Z dźwiękami kapeli miasał się wesół gwar dziesiątym szkolnej, która obiegła stoisko z książkami.

— Ech, żebym to tak wiedział, że wygram „Pana Taddeusza“... mówił mały Zdzisiek Batowski, szukając w kieszeni złotówki. Za to bym wolał „Sionia Trąbalskiego“ — mówił Edek Pokrowy, któremu oczy śmiały się do kolorowej okładki. Szczelnie obiegli stoisko, z zainteresowaniem otwierali losy.

— Ze teś to was wszędzie tak pełno, puście i starszych — wolał z tytu Brunon Dąbrowski, przeciskając się do stoiska. Za nim podchodzili inni chłopcy. Bacznie przyglądali się tytułom, szukając tych najciekawszych. Poszczęściło się Salomej Milewskiej. Każdy los wygrał, za to losy Leona Pędzi wiatra wszystkie były puste. — No, to sobie tak kupię — powiedział wybierając parę książek. Z zawiścią patrzyli dzieci, gdy z książkami pod pachą skierował się ku świetlicy, gdzie rozpoczęła się uroczystość.

Po zakończeniu oficjalnej części, weszli na scenę nauczyciel Pińkowski z Nastazią. Na stole wyrósł przed nim stos książek. Za przewodnictwem w czytelnictwie, za pomocą w zwalczaniu analfabetyzmu, za pełną naukę wręczał nagrody książkowe. Wśród okładek odbierali je kolejno: Alicja Michalik, Henryk Masłowski, Bogusław Borucki, Antoni Stępień, Juszczak, Pokrowy, Szymański i inni, a odprawdział ich na miesiąc zadrosny wzrok wielu oczu. — Patrz, jakie książki dostali, żeby je tylko szanowali.

Szanować będą na pewno. Dział książka zdobywa wieś. Między bezpowrotnie czasu, kiedy jedyną lekturą chłopów był wątpliwą wartość kalendarz kupiony na jarmarku.

Książka stała się potrzebą wsi, a był analfabeci to gorliwi jej czytelnicy.

Nie mało roboty miała w tym dniu przewodnicząca czytelnictwa Romualda Makarewicz, sprzedająca przy stoisku GS w Dębicach książki. Choć z sali po akademii dochodziły

już skoczne dźwięki wolejące do tańca, przy stoisku z książkami ruch nie uległ zmniejszeniu. Geborys Jan, Kaczanowska Józefa, Czesław Marszał wybrali sobie książki, trzeba było im i innym poradzić, dać najlepszą, najciekawszą. A jak tu wybrać, gdy chciało by się by wszystkie przeczytać? Wszystkie są przecież ładne i pożyteczne.

W tym dniu ob. Makarewicz sprzedała 128 książek.

— Biblioteka gminna w Tanowie liczącym 428 mieszkańców, ma 120 czytelników. W okresie zimowym bibliotekę odwiedzało około 30 osób. Obecnie podczas prac polnych liczba ta zmniejszyła się — opowiada bibliotekarka ob. Janina Aberbuch — nie mniej jednak biblioteka jest otwarta co dzień. Ludzie chętnie czytają, Janina Baranowska w przeciągu 2-3 lat przeczytała 184 książki, mała Kryśka Wajdowska, uczennica tu, szkoły — 124 książki. Najstarszą czytelniczką jest Anna Lekka, która liczy już 73 lata. Czytała „Miasteczko na dloni“ Jana Drdy, obecnie czyta „Emancypantki“. Dużą popularnością cieszą się „Krzyżacy“, z radzieckiej literatury: Polewoj, Bek, Szolochow. Wystawę książek w Tanowie zwiędził nie tylko mieszkańcy Tanowa, ale i inne gromady.

Wśród 313 mieszkańców Nowego Warpna — 75 to stałe czytelnicy biblioteki. Nie mała trudność sprawiła ob. Marja Czerniec odpowiedź na pytanie kim są jej czytelnicy? Różni. 63-letni Mieczysław Trybowski, który stale bierze po 2 książki (jedną beletrystyczną, jedną popularno-naukową), przeczytał ich już 70. A mały 10-letni Wojtek Matuśzewski — 17. I to nie tylko przeczytał, opowie o każdej wszystkim. A co czytają? Nie tylko książki rolnicze. Wielką popularnością cieszą się klasyki marksizmu: Marks, Engels, Lenin, Stalin.

Ich książki i dzieła są stałe w czytaniu. Poza tym Szolochow, Iwaszkiewicz, Tolstoj, Rudnicki, Turgeniew. I tu wszyscy mieszkańcy zwiędził wystawę książek.

W wielu gminach co dzień otwarte są biblioteki, w wielu gminach odbyły się kiermasze książkowe. Kultura nie stąży już tylko bogatym, nie jest chwytnym przywilejem. Gazeta, książka, stały się w Polsce Ludowej potrzebą chłopów, który nauczył się już czerpać z tego bogactwa kultury narodowej, nauki i postępu, by podnosić swój dobrobyt i budować nową socjalistyczną wieś, wieś światłych chłopów — nieugiętych bojowników postępu i pokoju.

I. T.

RODZINA KĘDZIORÓW przed urną plebiscytową

Historia jakich wiele — tak można nazwać historię życia Antka Kędziory. W czasie wojny dostał się do Oświęcimia. Kiedy zbliżała się Armia Radziecka hitlerowcy załadowali go do wagonu, chcieli zawieźć do innych obozów. W czasie przejazdu przez Sudety wyskoczył w bieg z pociągu. Od tej chwili zaczyna się jego wspomnienia. To co było wprawdzie beznadziejna harówka na ojcowskim, kilkumorgowym gospodarstwie i koszar Oświęcimia, o tym niechętnie mówi Kędziora. Zresztą czyż można słowami opowiedzieć to wszystko, co przeżył przez dwa lata w obozie śmiertelny?

Świt w jego życiu nastąpił właśnie wtedy, gdy wyskoczył z wagonu, wtedy gdy dogorywała druga wojna. Zaopiekowali się nim bracia Czezi, potem przyjechał do wolnej już Polski. Losy zagnały go na zachód. Odżyła w nim dziecięca tęsknota za matką. Zaczął pracować w warsztatach TOR w Lipianach.

— W 1946 roku przyjechaliśmy do Zabowa — mówi Kędziora — byli odłogi, kół nie było widać z trawy. Na polach leżały miny.

— Ale walka zakończyła się zwycięstwem. Na ugorach za-

siano pszenicę. Pochodu traktorów, ofiarnej pracy młodych traktorzystów nie powstrzymały groźne miny, w Zabowie zwyciężyła praca.

Razem z Antkiem pociągnęła na zachód jego rodzina.

Prostą drogą potoczyło się życie Kędziorów. Widocznie „żyłkę“ do maszyn miał w sobie nie tylko Antek. Jego siostra Halina jak tylko zaczęła podraść, coraz częściej patrzyła na łążące po polach traktory. Teraz już jeździ na Zetorze, jest pomocnicą Antka. Pracują na zmianę na jednym traktorze. Halina jeździ w dzień, Antek na wieczór i w nocy. Zajęli we współpracy niewiele pierwsze miejsce w akcji siewnej. Starsza siostra która go właściwie wychowała, bo rodzice pomarli jak był jeszcze małym dzieckiem, teraz pracuje w stołówce, brat jest zawiadowcą na jednej z pobliskich stacji.

Kędziora ożenił się, ma już małego synka. W niedzielę się dają razem w pokoju, zona czyta książki, on siedzi i słucha. Wieczorem idą do świetlicy, często przyjeżdża do Zabowa kino, w domu mają głośnik radiowy.

Z każdym rokiem coraz lepiej, coraz pomyślniej układa się życie Kędziorów. Kędziora w ramach Czynu

Pierwszomajowego zabrał 10 ha odłogów, oczywiście razem z Haliną. Jeszcze wplerw, przed rozpoczęciem akcji siewnej, sam odremontował przyczepę do traktora.

Sala huczala okrzykami i wrzawą. Do stołu, na którym wśród zieleni i niebieskich oraz biało-czerwonych flag stała urna, podchodzili ludzie, składali swoje karty plebiscytowe.

— Rozstapcie się, Kędziora idźcie, nasz przodownik — rozległ się wkoło szept.

Szedł Kędziora. Pod pachą trzymał czapkę, w drugiej ręce małą kartę — kartę pokoju. Za nim jego żona, dalej przepychały się dwie siostry. I w tej chwili jego brat w czapce zawiadowcy stacji na pewno wrzucił również swoją kartkę. Wraz z Kędziorą wrzucali do urny kartki wszyscy robotnicy PGR Zabów.

Takich jak Antek Kędziora jest wielu, ludzi których skrzywdziła wojna i którzy wszystko co mają najmlszszego w życiu, zawdzięczają pokojowi, pracy w wolnym kraju. Wszyscy oni oddają głos za pokójem.

— Wszyscy razem ukróćmy zapędy bandytów z zachodu, nie dopuścimy do drugiego Oświęcimia.

Kto daje posłuch dywersyjnej plotce — szkodzi Polsce i sobie!

CZWARTY PIERWIEZ/POWROBNIY PLAN 5-LETNI Z.S.R.R.

WZROST STANU ZATRUDNIENIA ROBOTNIKÓW I URZĘDNIKÓW

1940: 31,5 MILN.
1950: 39,2 MILN.

Nie dopuścimy do nowej wojny

Ileż dzieci, wychowywanych z czułością i troską dla przyszłego spokojnego życia i pracy zginęło w ostatniej wojnie! Amerykańscy ludobójcy usiłują rozszerzyć wojnę koreańską na cały świat, ale to im się nie uda, bo pokój bronią my — matki całego świata. O pokój walczą swoje ofiarną pracą robotnicy i chłopcy Kraju Zwycięskiego Socjalizmu i państw demokracji ludowej, przeciwko wojnie manifestują masę pracującą krajów kapitalistycznych.

Kobiety, podpisujcie Apel Pokoju! Niech wiedzą krwawe zbiry amerykańskie, że potrafimy obronić szczęście naszych dzieci.

J. CZAJKOWSKA

czł. spółdzielni produkcyjnej gromada Grabowo, pow. Człuchów.

Wieś koszalińska masowo podpisuje Apel Pokoju Plebiscyt Pokoju potężną manifestacją mas chłopskich przeciwko imperializmowi

W dniach Narodowego Plebiscytu Pokoju wieś koszalińska przybrała odświętny wygląd. Domy chłopskie udekorowane były biało-czerwonymi i czerwonymi sztandarami oraz niebieskimi flagami pokoju.

Na wielu budynkach wywieszono portrety chorążego światowego obozu pokoju Stalina, Prezydenta RP B. Bieruta i najbarziej zasłużonych bojowników o pokój.

Od samego rana dnia 17 maja we wszystkich wsiach panował uroczysty i odświętny nastrój. Mimo, że na terenie

wiejskim składanie kart plebiscytowych przewidziane było zasadniczo na dzień 19 i 20 maja, jednak chłopcy już w pierwszym dniu Plebiscytu gromadnie podążyli do lokali Komitetów Obróńców Pokoju. W wielu gromadach w godzinach przedpołudniowych zameldowano o złożeniu kart plebiscytowych przez wszystkich mieszkańców. Bardzo często chłopcy udawali się do punktów plebiscytowych grupowo, a nawet z orkiestrą. Przez cały dzień panował ożywiony i podniosły nastrój. Wieczorem odbyło się wiele zabaw i imprez artystycznych. Wieś koszalińska żyje Plebiscytem i z całą świadomością zadokumentowała pragnienie utrwalenia pokoju między narodami, demonstrując jednocześnie swoją nienawiść do amerykańskich podpalaczy świata.

USTRONIE MORSKIE ŻYJE PLEBISCYTEM POKOJU

Punkt plebiscytowy w Ustroniu Morskim w pow. kołobrzeskim mieści się w salce ładnie udekorowanego Domu Wypoczynkowego FWP „Przedmole”. Za stołem, przykrytym niebieskim płótnem, siedzi starsza kobieta, w wiejskiej chuście na głowie. To przewodnicząca Gm. Kom. Obróńców Pokoju ob. Antonina Wilczyńska. Towarzyszą jej aktywistki Komitetu Obróńców Pokoju Piotr Makymowicz, Paweł Majba i Józef Piórkowski. Leżące na stole pudełko zapakowane jest już kartkami plebiscytowymi.

W punkcie plebiscytowym „urządujemy” już od 8 rana — informuje Piotr Makymowicz. Największa frekwencja była do godziny 9 rano. Chłopcy przychodzili przez waznie zbiorowo. Kartki składano z entuzjazmem i z całą świadomością znaczenia Plebiscytu.

Przebiegiem Plebiscytu interesuje się bardzo ks. Sko-

rupiański. Nawet z ambony mówił o Plebiscycie. Swoją kartkę oddał już przed 7, a niedawno dowiadywał się, czy wszyscy już wypełnili swój obywatelski i patriotyczny obowiązek. Niedługo zakończy my naszą pracę. Brakuje nam jeszcze tylko kilkanaście głosów. Ludzie ci pracują jeszcze w polu i prosili by na nich zaczekać, a oni dziś mogli złożyć kartki.

Inne gromady naszej gminy już do 10 rana zebrały wszystkie kartki. W Sianorzędach chłopcy organizują wieczorem zabawę taneczną.

Dobrze przygotowaliśmy się do Plebiscytu — dodaje Wilczyńska — i dlatego żyła dzisiaj nim cała gmina. Co daleko szukać. Moje 8-letnie dziecko też mówi, że nie chce żeby wybuchła wojna i dlatego koniecznie chciało tak, jak wszyscy, złożyć swój podpis za pokojem.

UROCZYSTA CHEWILA

We wsi Sławoborze już z daleka można poznać, gdzie mieści się punkt plebiscytowy. Nie tylko dlatego, że budynek jest pięknie udekorowany, tonie w powodzi flag i widnieją na nim portrety. — Przed budynkiem zebrała się spora gromadka ludzi, którzy złożyli już swoje kartki plebiscytowe i obecnie, jak przy niedzielni, odpoczywają sobie, dyskutują na temat walki o pokój i dzielą się wrażeniami. Przed chwilą byli świadkami ładnej uroczystości. Oto pracownicy tartaku, gminnej spółdzielni, przedsiębiorstwa budowlanego i młodzież szkolna, którzy kartki plebiscytowe składali w zakładach pracy, przybyli w pochodzie do GKOP, by zameldować o całkownym zakończeniu Plebiscytu i oddać podliczone kartki. Utworzono szpalery, wygłoszono szereg przemówień.

— Było bardzo uroczyste — stwierdzają zebrani — jak w wielkie święto.

— Czyż cały dzisiejszy dzień nie jest dla nas świętem — dodaje Marian Mańkowiak. — Przecież to jest historyczna chwila. Nasze głosy i głosy setek milionów ludzi na całym świecie będą poważnym ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych i uniemożliwią im rozpętanie nowej zawieruchy wojennej.

Chłopcy są odświętnie ubrani i ogoleni. Widać, że rzeczywiście uważają rozpoczęcie Narodowego Plebiscytu Pokoju za ważną i uroczystą chwilę. Wcześniej dzisiaj skończyli pracę w polu i po podpisaniu kart plebiscytowych poszli do świetlicy posłuchać muzyki.

W świetlicy, w której mieści się gromadzki punkt plebiscytowy, radio gra dzisiaj od samego rana. Przez cały dzień przychodzili chłopcy, częściej całe rodziny razem, kobiety z dziećmi. Nikt nie chce wojny, każdy chce wypowiedzieć się za pokojem.

Do świetlicy wchodził średniorolny Marian Łukasewski. Przez chwilę rozgląda się wokół, potem zdecydowanym krokiem zbliża się do stołu i oddaje swoją kartkę plebiscytową.

ULEKNA SIĘ NAS AMERYKAŃCY IMPERIALIŚCI

— Mój pojedynczy głos nie wiele znaczy — mówi Łukasewski, ale mój głos razem z milionami głosów zadecyduje o pokoju. Ulekna się nas amerykańscy imperialiści. Bo tylko oni, bankierzy i kapitaliści chcą wojny, której nie nawidzą narody.

Jan Ssenkiewicz przyszedł do punktu plebiscytowego z swą 3-letnią córką Jadzią. Składając kartkę mówi:

— Nikt z nas nie chce wojny i nie chce jej narody w

krajach kapitalistycznych, a więc wojny nie będzie. Nikt tam nie będzie chciał walczyć w interesie kapitalistów. My pragniemy pokoju, aby budować lepsze jutro naszej Ojczyzny, aby realizować Plan 6-letni i nie pozwolimy, aby zależeły z Waszyngtonu straszac nas bombą atomową, próbowali nam w tym przeszkodzić. Mam troje dzieci, które pragnę wychować i zapewnić im przyszłość. Dlatego podpisałem Apel Światowej Rady Pokoju.

W gromadzie Gościno w punkcie plebiscytowym zastaliśmy z-pce przewodniczącą GKOP Antoniego Leszczyńskiego i aktywistki Stanisławę Kłos i Janinę Hermanową, zajętych obliczaniem złożonych kartek plebiscytowych. — 168 kartek — oznajmia Stanisław Kłos.

— No, to wszyscy złożyli już swe głosy — stwierdza z-pca przewodnicząca. — Tylu dorosłych mieszkańców.

W Gościno panował również przez cały dzień uroczysty i odświętny nastrój. Chłopcy namyślali się, czy w ogóle wyjechać w pole. Cała wieś żyła dzisiaj Plebiscytem. Gdy jednemu z chłopów — Miłajskiemu, agitatorzy przez przekonanie nie doręczyli kartki plebiscytowej, sam zgłosił się zaraz do punktu plebiscytowego, aby i swój głos dołączyć do głosu całej gromady.

Aktywny udział w akcji przygotowawczej do Plebiscytu wzięli ks. Eugeniusz Kłosowski. Był w gromadzie — Poblocie, Poblótówko, Karłonie, Kronie, Młotowo i w innych i uświadamiał chłopów o znaczeniu składanego w Plebiscycie podpisu. Także publicznie z ambony zachęcał do składania podpisów. Ks. Kłosowski jako pierwszy w gromadzie oddał swoją kartkę plebiscytową już o godzinie 6 rano.

Narodowy Plebiscyt Pokoju na wsi koszalińskiej stał się potężną manifestacją mas chłopskich przeciwko imperialistycznym wrogom pokoju. Wytrwała praca agitatorów podniosła świadomość polityczną chłopów, którzy rozumie źródło niebezpieczeństwa grożącego Polsce i wie, jak należy walczyć o pokój. Plebiscyt jeszcze bardziej zjednoczył wieś koszalińską w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni. (B)

NASI KORESPONDENCI

PYTAJĄ DLACZEGO...

„często w spółdzielni młodzieżowej w Drawsku sprzedaje się kwaśne i gorzkie masło, nie nadające się do użytku jak to miało miejsce 19.IV br.?”

J. STANKOWSKI—Drawsko

„nie pomyślano o tym, by odwiedzić z Człuchowa do Koczana chór i dzieci szkolne, biorąc udział w Festiwalu muzyki Polskiej i wskutek tego dzieci musiały przez całą noc czekać na dworcu?”

H. CZAPRANGOWA — Koczana

„nikt nie interesuje się zapewnieniem odpowiednich warunków sanitarnych w Zakładach Kąpielowych i Dezynfekcyjnych w Słupsku?”

M. BUCZYŃSKI — Słupsk

„G. S. „Samopomoc Chłopska” w miasteczku Polanów nie troszczy się o należyte zapewnienie ludności w artykuły codziennego użytku jak białe płacizno, cukier itp.?”

WL. GRZELAK — Polanów

„Straż Pożarna w Jastrowiu rozbiierając zniszczony budynek na drzewo opałowe, zniszczyła cenną dachówkę, której można było użyć na pokrycie dachu?”

S. M. — Jastrowie

Dla szczęścia ludzkości, dla pokoju

Na zbrodnicze plany podżegaczy wojennych odpowiemy nowymi osiągnięciami

Jestem głęboko przekonany, że prowadzona obecnie kampania na rzecz pokoju, przeciwko zbrodniczym planom imperialistów i ich szlagowców, zadecyduje ostatecznie o tym, jak potoczą się dalsze losy świata.

Samymi słowami pokoju nie obronimy. Tego by się podżegacze wojenni nie obawiali. Na knowania imperialistów odpowiadamy czynem. Państwo stojące w obronie pokoju, obszar demokracji z Związkiem Radzieckim na czele, stale wzmacnia swą potęgę gospodarczą, jest ogromną siłą, z którą musi liczyć się grupa miliardów amerykańskich. Polityka obozu pokoju, na czele którego stoją niezwyklicy Związek Radziecki, cięsi się poparciem mas pracujących również tych krajów, w których nie został jeszcze zniesiony ucisk i wysys kapitalistyczny.

W naszej ojczyźnie wra praca, której każda godzina wzmacnia siły pokoju. Jeseli każdy podpis, złożony pod Apellem będzie poparty konkretnymi osiągnięciami produkcyjnymi — pokój zwycięży wojnę!

Nie wystarczy chcieć pokoju. Pokój trzeba wywalczyć. Dlatego każdy ucieszy człowieka winien ciągle zadawać sobie pytanie: Jaki jest mój wkład w walkę o pokój? Co uczynięm dla obrony pokoju?

W naszej ojczyźnie wra praca, której każda godzina wzmacnia siły pokoju. Jeseli każdy podpis, złożony pod Apellem będzie poparty konkretnymi osiągnięciami produkcyjnymi — pokój zwycięży wojnę!

J. GADZIŃSKI

pracownik apteki Nr. 11 w Koszalinie.

Młodzież w pierwszym szeregu bojowników pokoju

Młodzież w naszym kraju jest otoczona troskliwą opieką Państwa Ludowego. Otwarta jest przed nią droga do nauki i pracy i prawo do odpoczynku. Nie pozwolimy, aby krwiożerczy imperializm unicestwił nasze zdobycze socjalne, kulturalne i gospodarcze. Walcząc będziemy twardo o utrzymanie pokoju.

Młodzież ZMP-owska biorąc przykład z bohaterkiej młodzieży Komsomolu, zawsze iść będzie w pierwszym szeregu bojowników pokoju — budowniczych lepszego jutra.

KRYSTYNA TREPOWNA
przewodnicząca
Wojewódzkiego Zarządu ZMP
w Koszalinie.

RADIO

(właśniejsze audycje)

Wiadomości godz.: 8, 10, 17, 20.
Godz. 7.00 — „Na dzień dobry”;
8.15 — polska pieśń masowa; 8.20 — muz.; 8.30 — aud. KRK; 9.00 — muz.; 10.05 — skrzynka ogólna; 10.20 — piosenka i muz.; 11.10 — zespoły świetlicowe przed mikrofonem; 11.20 — Wszechn. Rad.; 11.40 — skrz. Wszechn. Rad.; 11.57 — sygnał czasu; 12.15 — przegląd czasopism; 12.15 — poranne symf.; 13.15 — „Historia ruchu robotniczego”; 13.35 — muz.; 13.55 — aud. dla dzieci; 16.00 — nasze chóry śpiewają; 16.50 — „Do budowy potrzebny jest mros”; 17.20 — gra orkiestra PR.; 18.00 — aud. liter. o rozrywkowa; 18.30 — gra orkiestra PR.; 19.20 — konc. Chopin.; 19.58 — stan pogody; 20.25 — wiad. sport.; 20.30 — wczoraj i przedwczoraj; 21.30 — aud. dla zagranicy; 21.50 — muz.; 22.00 — wiad. sport.; 22.40 — muz. tan.; 23.10 — muz. tan.; 24.00 — koniec aud.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA (program lokalny)

Godz. 11.52 — muz.; 14.15 — uwaga PGR-y; 14.25 — muz. oper.; 14.40 — odpowiadamy na listy; 14.50 — muz. rozrywk.; 15.00 — Kleje, żelatyna, masa perłowa; 16.20 — „Czytamy wspólnie gazetę i książki”; 16.40 — „Pisarska wśród młodzieży”; 21.30 — aud. dla zagranicy; 23.30 — aud. dla zagranicy.

Konkurs - ankietę Głosu Szczecińskiego i Koszalińskiego

» JAK CZYTAMY NASZĄ GAZETĘ «

Więcej wiadomości o sporcie wiejskim i życiu wsi koszalińskiej

KOCHANA REDAKCJO! Ja nie umiem dobrze przelać na papier tego wszystkiego, co czuję, ale chciałbym się z Wami podzielić spostrzeżeniami o naszej gazecie, o tym co mówią chłopcy i pracownicy Gminnej Spółdzielni, w której pracuję.

Zainteresowała mnie bardzo ankietą „Głosu”, to, że każdy może się wypowiedzieć o tym jak czytamy gazetę, co nas najbardziej ciekawi, a czego nie rozumiemy.

Jestem stałym czytelnikiem „Głosu Koszalińskiego” i rozumiem jak wielkie znaczenie ma zbiorowe czytanie gazet. Nasz zakład pracy za-

trudnia około 60-ciu ludzi. Trzy miesiące temu gazetę prenumerowało zaledwie 15 proc. naszych pracowników. Obecnie, gdy wprowadziliśmy zbiorowe czytanie, wszyscy bez wyjątku prenumerują gazetę. Zaciekawiony przeczytanymi wspólnie artykułami, każdy czyta później w domu wszystkie artykuły, których nie zdążyliśmy przeczytać razem.

Gazetę czytamy codziennie w świetlicy, którą zorganizowaliśmy przy pomocy pracowników SOM. Najbardziej interesują naszy pracownicy wiadomości ze świata. Gdy czytamy notatki o przygotowaniach imperialistów do

nowej wojny, porywa nas złość i gniew na tych ludobójców. Długo dyskutujemy o zagadnieniach polityki międzynarodowej, wyjaśniamy sobie nawzajem trudniejsze zdania.

Ciekawia nas również artykuły o budownictwie naszego przemysłu, o rozwoju spół-

dzielczości produkcyjnej, o przedownikach pracy oraz roz wijającym się sporcie na wsi, o którym niestety gazeta nasza za mało pisze. Trochę za mało jest także w naszej gazecie artykułów z terenu wsi koszalińskiej.

MARIAN BUDYCH
GS Wielkowo, pow. Sławno

Głos Czytelników

Odpowiedzi Redakcji

Ob. JERZY KOŁODZIEJSKI — Wrzędzin, pow. Sławno.

W Waszej sprawie interweniowaliśmy, oczekując jej po myślnego załatwienia.

Ob. T. CHOM — Mokra, pow. Koszalin.

Napiszcie nam, czy młyn w gromadzie Wyszobórz ma już światło elektryczne.

Ob. HELENA WALCZAK — Utronie Morskie.

Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch” w Szczecinie wyjaśnia, że omyłkowo do starczono Wam zamiast „Głosu Koszalińskiego”, „Kurier Koszaliński”. Po spostrzeżeniu omyłki naprawiono.

Ob. KAZIMIERZ PAWLA-CZYK — Wałcz.

Zwrot pieniędzy za mleszaną kę mleczną prawdopodobnie już otrzymaliście.

„KON” — Słupsk

Kontrola przeprowadzona w Powiatowych Zakładach Mleczarskich w Słupsku wykazała, że produkty wysyłane do sklepów względnie sprzedawane w hurcie są badane laboratoryjnie. W sklepach są wrywkowo pobierane próby mleka, które nie wykazują domieszek

wody. Jednak uwagi zawarte w Waszym liście spowodują ściślejszą opiekę i nadzór.

Ob. HENRYK SIERNAKIEWICZ — Koszalin.

Sprawę poruszoną w Waszym liście zbadaliśmy. Nie stwierdziliśmy faktów podanych przez Was. Wprawdzie woda w szpitalu była wyłączona na 1 dzień z powodu wymiany pionów i kranów centralnego ogrzewania, ale już na drugi dzień była ciepła woda.

SLADEM LISTÓW

Na dzień 18.X.50 r. Henryk Knop wezwany został jako inwalida wojenny do Państwowej Wytwórni Protez w Poznaniu. Zestawienie kosztów podróży przedstawił Obwodowemu Urzędowi Inwalidzkemu przy Prezydium PRN w Koszalinie w dniu 21.X.50 r. Nie otrzymał jednak ani pieniędzy, ani odpowiedzi. Na naszą interwencję w jego sprawie otrzymaliśmy wyjaśnienie, w którym Prezydium WRN w Koszalinie donosi, że suma należąca ob. Henrykowi Knopowi została mu wysłana dnia 30.III br.

Książka uczy nas jak walczyć i jak pracować dla pokoju

Kilka dni temu byłem z kolegami na wystawie książki w biłogardzkiej bibliotece miejskiej.

Z wielkim zainteresowaniem oglądaliśmy stare, opracowane w skórę i deski tomy. Było tam wiele ciekawie i po myślowo urządzonych dzieł. Ale myślny się zatrzymała najdłuższe przed stoikiem współczesnej radzieckiej literatury.

Były tu m. in. książki: „Czwarte zwycięstwo” Iljinoj, „Młoda Gwardia” Fadijewa, „Burza” Erenburga. Te wszystkie książki, mimo różnej treści, mówily o jednym — wojna nie powinna się powtórzyć, trzeba i można obronić pe-

ki. Książka w tej chwili stała się silniejsza od bomby atomowej. Zrozumieliśmy, że nie wolno dopuścić do tego, aby trzeba było znowu odgrzebywać spod ruin bezcenne dzieła, aby cała zdobycz kulturalna wieków została obrócona w niwecz.

Chcemy wyczytać z tej otwartej nam dziś wielkiej księgi wszystko, co jest naszą dumą, co wzmacnia nasze siły, co pozwala nam wyrastać na pełnowartościowych obywateli naszej Ludowej Ojczyzny.

Dlatego o pokój trzeba walczyć wszelkimi siłami. Z takim właśnie przekonaniem o-puszczyliśmy wystawę książki. J. TYLICKI

Kronika KOSZALINA

KINA:

„Polonia” — „Przyjdą nowi wojownicy” — film prod. czechosłowackiej. Początek o godz. 18 i 20. W niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20.

„Młoda Gwardia” — „Wilcze doły”. — Początek o godz. 15.30 i 18.00.

Muzeum w Koszalinie — przy ul. Armii Czerwonej 53. „Wystawa grafiki polskiej”. — Otwarta we wtorek, czwartki i piątki od godz. 12 do 17. W niedziele i święta od godz. 12 do 19.

Dyżuruje Apteka Społeczna Nr. 11 przy ul. Armii Czerwonej 1.

Podpiszcie Apel Pokoju!

Amerkańscy imperialiści pragną przekształcić wojnę w Korei w trzecią wojnę światową i mówią wyraźnie:

„Zmora pokoju prześladowane odpowiedzialne koła USA” („New York Herald Tribune”).

„Jeśli zajdzie potrzeba, będziemy agresorami pod sztandarami pokoju” (min. szaryn USA Matthews).

„Pokoju nie jest celem naszej polityki” (James Burnham).

„Jeżeli dojdzie do jakiegoś pokojowego porozumienia i jeżeli nastąpi ograniczenie wydatków na zbrojenia — to odbije się to na zyskach przedsiębiorców” („Wall Street Magazine”).

Z kim się pokumali amerykańscy imperialiści, aby zrealizować swe ludobójcze plany? Pokumali się:

z b. hitlerowcami, którzy, jak Guderian wołają: „Żądamy terytoriów położonych na wschód od linii Odry i Nysy”;

z odwetowcami zachodniemieckimi, którzy jak Adenauer i Schumacher prą do wojny „na wschód od Wisły”;

z zbrodniarzem wojennym Kruppem, którego wypuścili na wolność i zwrócili mu cały jego majątek, wszystkie fabryki śmierci.

Oni to wskazują Guderianom, Adenauerom i Schumacherom kierunek ataku — nasze granice.

Ale, aby prowadzić wojnę nie wystarczy dolar, lecz trzeba ludzi, którzy zechcą ginąć w imię interesów amerykańskich miliardów.

Narody nie chcą wojny i stworzyły światowy ruch w obronie pokoju, jakiego nie znają dzieje ludzkości.

Imperialiści boją się światowego ruchu obrońców pokoju, do którego należą Związek Radziecki (200 mil. obyw.), Chiny Ludowe (475 mil. obyw.), Polska (25 mil. ob.), Czechosłowacja (12,5 mil. ob.), Rumunia (16 mil. ob.), Węgry (9,5 mil. ob.), Bułgaria (8 mil. ob.), Albania (1,2 mil. ob.), Niemiecka Republika Demokratyczna (21 mil. ob.) i setki milionów ludzi na całym świecie — razem ponad miliard ludzi.

Bojąc się światowego ruchu obrońców pokoju, nie pozwolili na odbycie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield (Anglia); zakazali na terenie Francji działalności Światowej Rady Pokoju; w kilku krajach zakazali przeprowadzenia plebiscytu w sprawie paktu pokoju, za rozlepanie afiszy z hasłami pokojowymi na pomnikach żołnierzy poległych na wojnie aresztowali w USA kilkudziesięciu aktywistów pokoju; w Grecji dokonano masowych aresztowań obrońców pokoju, a jednego z nich skazano na karę śmierci.

Amerkańscy imperialiści boją się nas dlatego, że nasz ruch światowy, ruch obrońców pokoju skutecznie krzyżuje ich plany. Zeszłoroczny plebiscyt narodów w sprawie zakazu broni atomowej powstrzymał zbrodniczą rękę Trumana wyciągniętą po bombę atomową, którą chciał rzucić

w Korei. Boją się nas, bo jesteśmy wielką siłą, wzrastającą z każdym dniem, podczas gdy oni są coraz bardziej izolowani wśród narodów.

Jaki stąd wyciągamy wniosek? Reprezentujemy wielką siłę, której miarą są prześladowania i nienawiść wrogów pokoju do nas i która już skutecznie krzyżuje plany ludobójcze amerykańsko - hitlerowskie. Pokrzyżujemy ostatecznie te plany, wiedząc kto jest naszym wrogiem. Głównym wrogiem naszego narodu, wrogiem wolnych narodów, wrogiem ludzkości są amerykańscy imperialiści i ich hitlerowskie kompani.

Naszą pracą codzienną wzmoczymy siły gospodarcze, a więc i obronę naszego kraju. Czyż więcej wyprodukujemy stali, węgla, cementu czy zboża jest wzmoczeniem naszych sił? Tak, jest wzmoczeniem naszych sił gospodarczych, a więc i sił naszego Państwa w ogóle.

Naszą siłą wymusimy na imperialistach pokój, pokażemy im całą beznadziejność ich usiłowań rozpętania wojny światowej.

Silę naszego narodu demonstrujemy w Narodowym Plebiscytcie Pokoju.

A WIĘC PODPISZ APEL POKOJU!

W Domu Kultury w Białogardzie nie wszystko jest w porządku

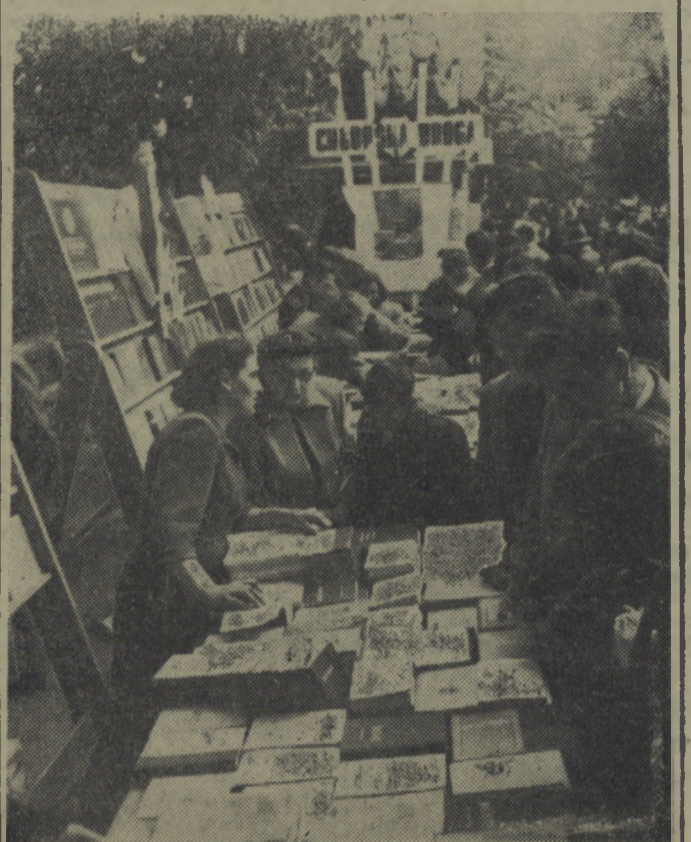
Podłoga w świetlicy ZMP jest zaśmiecona i prawdopodobnie od kilku tygodni nie myta. A co najgorsze, ubikacje znajdujące się w obrębie Domu Kultury nie są odpowiednio zabezpieczone i wyremontowane, wskutek czego do pomieszczeń świetlicowych i czytelni przenika nieprzyjemny zapach.

Opiękunowie Domu Kultury winni zainteresować się tą sprawą.

H. SZ. i J. K.
Białogard



Robotnicy rolni majątku PGR w Parzniewie w woj. warszawskim złożyli w dniu 17 maja Karty Narodowego Plebiscytu Pokoju. Na zdj.: Kazimiera Dąbrowska żona robotnika rolnego, która wychowuje prócz własnych czworga dzieci również dwie sieroty po siostrze zabitej w czasie wojny, składa jako pierwsza Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju.



W dniu 13 maja br. otwarty został w Warszawie doroczny kiermasz książkowy, będący najbar dziej atrakcyjną i masową imprezą; „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Na zdjęciu: Fragment kiermaszu.

Pracownicy odcinka drogowego PKP w Tychowie stosują metody pracy radzieckich drogowców

SŁUŻBA DROGOWA PKP TYCHOWO, wzorem radzieckich drogowców, zastosowała w bieżącym roku nową metodę konserwacji nawierzchni torów — tzw. suflaż.

Dawna metoda polegała na tym, że zapadnięcia w torze likwidowano przez ubijanie podsypki pod pokłady podbija

kami, co zajmowało dużo czasu i wymagało znacznego wysiłku fizycznego. Przy zastosowaniu suflażu, zamiast podbija jaką używa się specjalnej suflii, którą podsypuje się, zaleź nie od wysokości uniesienia podkładów, ściśle odmierzoną ilość podsypki pod każdy podkład, a następnie opuszcza się tor.

Ten sposób wyrównywania zapadnięć w torach czyni pracę lżejszą i szybszą oraz stwarza duże możliwości zwiększenia wydajności.

Mimo, że prace przy konserwacji nawierzchni są obecnie w pełnym toku, ODDZIAŁ DROGOWY W BIAŁOGARDZIE dopiero teraz rozpoczął szkolenie torowych, które trwać będzie do końca maja i zapozna uczestników teoretycznie i praktycznie z metodą suflażu. Czy nie można było zorganizować szkolenia wcześniej?

Zaopatrywanie odcinków drogowych w materiały do wymiany również nie przebiega sprawnie. Na odcinek drogowy w GRZMIĄCEJ dostarczono do dotychczas tylko 4 proc. potrzebnych do wymiany podkładów.

W styczniu br. robotnicy odcinka drogowego w Grzmiącej wezwali do współzawodnictwa robotników odcinka drogowego w Szczecinku. Szczeciński komitet współzawodnictwa dotychczas jednak nie nadesłał protokołu o podpisaniu umowy oraz sprawozdań z wynikami, które umożliwiłyby przeprowadzenie porównań. Wskutek tego współzawodnictwo pracy na odcinku drogowym w Grzmiącej rozwinęło się tylko pomiędzy poszczególnymi działkami. Ale i jego wyniki nie są kontrolowane.

Władze PKP winny jak najszybciej wprowadzić punktację współzawodnictwa oraz pomyśleć o nagradzaniu wyróżniających się przodowników.

J. SKŁADANEK

RADIO

Wiadomości godz.: 5.05, 6, 7, 7.55, 12.04, 17.00, 20 23. 5.10 Audycja dla wal. 6.05 Główna muzyka. 6.15 Muzyka. 7.15 Muzyka. 7.20 Wzeczchnica Radłowa. 7.40 Muzyka. 11.45 „Głos maja kobiety”. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wal. 12.45 Melodie ludowe. 13.15 Muzyka. 13.30 Audycja szkolna dla kl. III-IV. 13.50 Koncert. 14.30 Audycja dla klas licealnych. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.35 Muzyka rozrywkowa. 16.50 „O pomorskim handlu uspolcznionym”. 17.15 Muzyka. 18.00 Audycja poetycka — „Czytanie o zmierzchu”. 18.25 Piosenki. 18.40 „Nasze obrachunki”. 18.50 Muzyka. 19.55 Wiadomości rybackie. 19.00 Wzeczchnica Radłowa — kurs I. 19.20 Muzyka. 19.58 Stan pogody. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Przy sobocie po robocie. 21.30 Muzyka. 21.35 „Dzbanek ze śliwkami”. 22.00 Muzyka. 24.00 Koniec audycji.

ROZGLOSNIENIA SZCZECIŃSKA (program lokalny)

5.20 Koncert. 8.00 Komunikaty lokalne. 14.50 Muzyka. 16.00 Muzyka. 16.05 Notatki sportowe. 16.10 Pieśni masowe. 16.20 Dziennik Pomorza Szczecińskiego. 21.30 Audycja dla zagranicy. 22.30 Aud. dla zagranicy. 23.10 Informacje dla zagranicy. 23.10 Informacje dla rybaków.

„Głos Koszaliński” wydaje „RSW Prasa”.

Redaguje Kolegium Redakcyjne

Redakcja i Administracja: Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29

Oddział Redakcji w Koszalinie, ul. Żymierskiego 18, telefon 557

Koierportuje PPK „Ruch”.

Konto PKO dla prenumeraty za Kładowej X-13770, dla pocztowej X-399

PRZEDSZKOLA

ILOŚĆ DZIECI (W TYSIĄCACH)

Rok	1937/38	1945/46	1948/49	1950/51	1954/55
Ilość dzieci	833	1375	2408	3000	5600

Z miast i wsi woj. koszalińskiego

By nie powtórzyły się błędy...

Ostatnio w Korzybiu odbył się kurs dla pracowników PKP obejmujący zagadnienia pracy torowych. Na kursie tym 10 pracowników torowych zdało egzamin z wynikiem dodatnim. Oprócz zaję praktycznych i teoretycznych - zawodowych, były również prowadzone wykłady ideologiczne. Jedyną bolączką na kursie

był brak zainteresowania się sprawą noclegów i wyżywienia dla uczestników kursu ze strony władz. Kursanci nie raz musieli po 25 km jeździć wieczorem do domów i rano wracać z powrotem.

Władze PKP w Słupsku winny zastanowić się nad tą sprawą, by podobne braki nie mia

ły miejsca w okresie brania następnyc kursów.

Dom Książki w Złotowie w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy

„Dom Książki” w ZŁOTOWIE rozpoczął działalność w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy” już 1 maja, organizując w tym dniu 36 stoisk książkowych w zakładach pracy. W stoiskach tych wystawie ogółem około 3 tysiące egzemplarzy książek, z których większość została już zakupiona przez robotników.

„Dom Książki” w Złotowie urządził ponadto 3 stoiska uliczne oraz jedno główne stoisko w swej siedzibie. Oprócz stoisk w zakładach pracy zorganizowano ponadto w Złotowie również 38 kiermaszy.

F. Rumiński
Złotów

Należy wyciągnąć właściwe konsekwencje

Kasjerka biletowa ob. Stanława Wincini na stacji PKP w Złocieniu bardzo często zamiast należycie obsługiwać podróżnych i udzielać im informacji, odnosi się do nich w sposób arogancki. Mimo kilkakrotnych upomnień ze strony kierownictwa stacji i organizacji partyjnej, ob. Wincini w dalszym ciągu trwa i w swoich nieznośnych dla ludzi pracy nawykach.

Jeżeli kasjerka rzeczywiście nie chce zrozumieć obowiązku uprzejmości w stosunku do podróżnych należałoby wyciągnąć właściwe konsekwencje służbowe.

R. Z.
Złocieniec pow. Drawsko

GEOS sportowy

Sportowcy Spójni manifestują na rzecz pokoju

Sportowcy szczecińskiej „Spójni”, ośmiem uczniami pierwszego dnia Narodowego Plebiscytu Pokoju, zorganizowali na swym stadionie, udekorowanym flagami państwowymi i zrzeszeniowymi oraz szturmówkami, wielką manifestację sportową na rzecz pokoju. W części oficjalnej przemawiał sekretarz zrzeszenia tow. Owczarek, który podkreślił wielkie znaczenie Plebiscytu na obecnym etapie walki o pokój. Następnie zebrani sportowcy uchwalili rezolucję, w której wezwali

wszystkich sportowców do czynnego udziału w Plebiscytcie. Przeprowadzono również zbiórki podpisów na kartach plebiscytowych. Na zakończenie odbyły się dwa spotkania w pilce nożnej: Brovary — Robotnik 3:0, PGR — Dom Książki 5:1. W przerwie między tymi spotkaniami rozegrano pokazowy mecz szczyploniaka (dwa razy po 15 min) pomiędzy AZS a Spójnią. Zwyciężyła drużyna Spójni w stosunku 2:1.

Włókniarz (Złocieniec) - Włókniarz (Żydowce) 10:6

Rozegrane w Podjuchach zawody pięcioboju między Włókniarzem ze Złocienicy i Żydowca zakończyły się zasłużonym zwycięstwem gości, którzy przewyższali gospodarzy zarówno techniką jak i kondycją. Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Złocienicy): w wadze muszej Andrzejewski wygrał przez k. o. z Pełną w koczulej Duc zwyciężył na punkty Strzeleckiego, w piórkowej Pieprzak II poddał się w pierwszym starciu Nowakowskiemu z Żydowca i Olechnowicz

zwyciężył Goleblewskiego, w lekkiej II Pieprzak I oddał punkty w. o. z powodów nadwagi. W wadze lekko półśredniej Siemieluk zwyciężył przez t. k. o. Szymkowiaka w lekko półśredniej II Czeszczyk, mimo wyraźnej przewagi, przegrał przez dyskwalifikację z Onderką za uderzenie poniżej pasa, w średniej Buczek wygrał przez t. k. o. w pierwszej rundzie przez t. k. o. z Malesa. W ringu sędziował ob. Brzeżański.

Program Igrzysk Sportowych Szkolnictwa Zawodowego

Dzisiaj i jutro w Szczecinie odbywać się będą dalsze eliminacje do V Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego reprezentację Szczecina do mistrzostw okręgowych, które zostaną rozegrane w dniu 27 maja. Szczegółowy program mistrzostw jest następujący: 19 maja: Basen Kapiełska Miejskiej — godz. 11-ta — zawody pływackie, godz. 13-ta — Stadion Kolejarza — otwarcie Igrzysk Podokręgowych w lekkoatletyce, godz. 13-ta — pilka nożna. 20 maja, niedziela: stadion Kolejarza — godz. 8.00 — lekkoatletyka, gry sportowe; finały siatkówki i piłki nożnej, Hala Sportowa — godz. 13-ta — rozgrywki w pilce koszykowej, godz. 16-ta — boks, godz. 17-ta — kolarstwo — start przy Państw. Szkole Przemysłowej Nr. 1.

W tym samym czasie odbywają się podobne zawody w pozostałych trzech podokręgach — Koszalinie, Szczecinku i Stargardzie. ZE SPORTU W ZARR Ponad 350 kolarzy moskiewskich wzięło udział w drużynowych zawodach z okazji otwarcia sezonu kolarskiego. Wyścig główny na dyst. 25 km wygrał zespół lotników WWS — w czasie 37:23,6 min. — Kolarze WWS zwyciężyli również w ogólnym punktacji zawodów.